Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 94 | Kraków, poniedziałek 25 kwietnia 1927 | Rocznik XXXVI

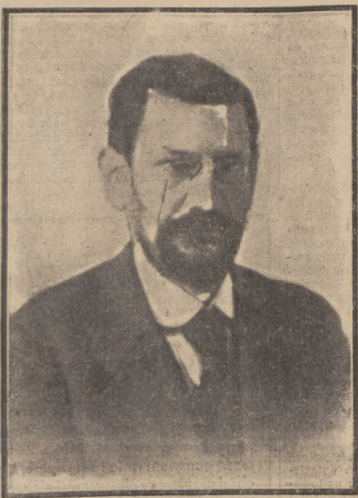
Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400,670







Tow. Dr Feliks Perl

W dzisiejszym numerze zamieszczamy p. t. „Nad świeżą mogiłą" głosy wybitnych towarzyszów, wszechstronnie oświetlające charakter, umysł i serce nieodżałowanej pamięci tow. posła dra Feliksa Perla.

Obok podajemy dwie fotografje z jego imponującego pogrzebu. U góry: towarzysze niosący trumnę. U dołu: kondukt pogrzebowy na ulicy Nowy Świat u wylotu ulicy Wareckiej.

Za tydzień!

—o—

Kraków, 24 kwietnia.

Już tylko jeden tydzień oddziela nas od dorocznego święta proletarjatu.

W tym roku **święto 1 Maja przypada na niedzielę.** Wobec tego udział robotników w uroczystym obchodzie nie będzie kosztował żadnej walki, żadnych ofiar. Toteż tegoroczny obchód 1 Maja powinien być **tembardziej masowy,** jak to bywało zawsze, ilekroć święto robotnicze przypadało na niedzielę. Jednakowoż przestrzec należy towarzyszów, żeby się nie spuszczali na to, iż niedziela sama za nich wszystko zrobi. Święto 1 Maja nie jest bowiem tylko dniem wypoczynku od powszedniej pracy, jest ono w swej istocie **manifestacją walki.**

Znaczenie święta 1 Maja polega na zgromadzeniach i demonstracjach. Uświadomiony proletarjat w dniu tym oblicza swoje siły i głosi światu swoje żądania i dążenia.

Robotnik nie może tedy święta 1 Maja tak traktować, jak zwykłą niedzielę: wyspać się dłużej i pójść na spacer. Nie! **W niedzielę 1 Maja robotnik, robotnica, żona robotnika, rodzina robotnika — mają obowiązek pójść na zgromadzenie i wziąć udział w pochodzie demonstracyjnym.**

Obowiązek ten spełnić trzeba sumiennie w interesie klasy robotniczej, aby obchód nasz wypadł imponująco, ażebyśmy okazali naszą jednolitość, naszą dobrowolną karność, naszą potęgę, ażebyśmy sami z przebiegu tej uroczystości zaczerpnęli otuchy do dalszych walk, które nas czekają na drodze do wyzwolenia proletarjatu i urzeczywistnienia socjalizmu.

Wiemy zgóry, że przeciwnicy nasi będą się starali pocieszyć siebie, a robotników wyszydzić, dowcipkując, że w niedzielę nie sztuka urządzić obchód bardziej masowy niż w dzień powszedni. Niech sobie dowcipkują zdrowo, nam niechaj to będzie obojętne! Byle tylko święto 1 Maja naprawdę wypadło imponująco! To dla nas jedyna rzecz ważna!

Dlatego nie zaniedbajmy agitacji i przygotowań. Niechaj tegoroczna manifestacja 1 Maja nietylko liczebnością przerośnie obchody poprzednie, lecz także niechaj pod względem formy wypadnie pięknie, ozdobnie, uroczyście, odświętnie!

Do widzenia na zgromadzeniu, Towarzysze i Towarzyszki, **od dziśdnia za tydzień!**

—ooo—

Dla uczczenia pamięci

tow. posła Dra Feliksa Perla

odbędzie się we wtorek 26 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali domu Związku Zawodowego Kolejarzy (ul. Warszawska 15/17)

uroczysty wieczór

Na program złożą się:

Przemówienia,

Produkcje chóru „Lutni Robotniczej" i

Odczyt o życiu, działalności i pismach nieodżałowanej pamięci tow. posła Dra Perla, który wygłosi redaktor Emil Haecker.

Zapraszamy kolejarzy, tak członków PPS, jak i ZZK.

Komisja Oświatowa
Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rz. p. Koło miejscowe, Kraków.

Czas odnowić przedpłatę na maj

Powrót sowietów do Europy a Polska

Na odbytym ostatnio zjeździe delegatów sowietów rosyjskich (w odróżnieniu od zjazdu delegatów sowietów całej Unji sowieckiej) wygłosił Rykow znamienne przemówienie. Poraz pierwszy urzędowy kierownik polityki rosyjskiej mówił spokojnie, nikogo nie atakując, przeciwnie — zapewniając o pokojowem usposobieniu sowietów, o ich wstrzemięźliwości, o braku chęci do odwetu, co stoi w związku z niewątpliwą obrazą, jakiej dopuścił się Czang Tso Lin przez najście na poselstwo sowieckie w Pekinie.

Niekoniecznie trzeba być zdania — jak to czyni prasa angielska — że ta wstrzemięźliwość jest oznaką słabości. Prawdą jest, że powaga Rosji na całym Dalekim Wschodzie doznała wskutek zajść w Pekinie silnego ciosu, prawdą też jest, że konkurencyjne zabiegi z Anglją o pozyskanie Turcji skończyły się klęską sowietów, niemniej jednak prawdą jest, że przez zawarcie traktatów przyjaźni z Persją i Afganistanem Rosja znacznie się wzmocniła i to na najczulszem dla Anglji miejscu: na granicy indyjskiej.

Mimo wszystko, jak z mowy Rykowa i oświadczeń Litwinowa wynika, Rosja jest na drodze do przerzucenia punktu ciężkości swej polityki do Europy, na grunt przez wszystkie państwa z większem lub mniejszem uprawiany powodzeniem: na podwórko otaczające Ligę narodów. Zapowiedź wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej, odbywającej się pod egidą Ligi narodów, oraz możliwość wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej także pod auspicjami Ligi obradującej — te dwa fakta nie są jeszcze równoznaczne z chęcią Rosji przystąpienia do Ligi narodów, ale są w każdym razie radykalnem zawróceniem z dotychczasowej drogi kompletnego ignorowania Ligi.

Polityka rosyjska w ogólności a polityka jej ciągu dalszego tj. sowietów nigdy nie była sentymentalną, przeciwnie — zawsze była bardzo realną i nie robiła niczego bez powziętego z góry planu i bez dokładnie wyznaczonej marszruty. Dlatego też nagłe pogodzenie się Rosji ze Szwajcarją nie może być uważane za objaw przekreślenia doznanej obrazy wskutek zamordowania Worowskiego i nieotrzymania za to satysfakcji, lecz uważać je należy za konieczny krok, podyktowany chęcią dostania się w jakikolwiek sposób i jakąkolwiek drogą do otoczenia Ligi narodów. A wiadomo przecież, że jedyna droga do Ligi prowadzi przez Szwajcarję i dlatego, zanim Rosja mogła objawić chęć czy zamiar zetknięcia się z Ligą, musiała mieć możność dostania się do Szwajcarji.

I tu nasuwa się pewne porównanie: W walce wyborczej, która obecnie toczy się w Austrji, wódz „antymarksowskiego frontu“ ks. Seipel powiedział, że należy raz rozpocząć usuwanie gruzów porewolucyjnych. Do takiego usuwania gruzów przystępują obecnie sowiety, zaczynając przedewszystkiem od usuwania swej dotychczas tak jawnie manifestowanej pogardy dla Europy, od prostowania sobie ścieżek prowadzących do tejże Europy. Wbrew naturze i rozwojowi politycznemu, które prowadzą Rosję na poziom państwa azjatyckiego, sowiety chcą teraz za wzorem dyplomacji carskiej utrzymać Rosję na poziomie państwa europejskiego, mimo że Rosja obecna straciła jedyny usprawiedliwiający to dążenie argument tj. posiadanie Kongresówki, tej przedniej straży na drodze marszu Rosji do Europy środkowej.

W ten sposób dochodzimy w prostej linji do rozważania, jaki skutek może wywrzeć ten powrót Rosji do Europy na stosunki polsko-rosyjskie. Stosunki te po traktacie ryskim przechodziły rozmaite fazy: raz były normalne, drugi raz naprężone — w żadnym razie nie wychodziły poza ramy stosunków sąsiedzkich zaostrzonych obopólną pamięcią niedawno przebytych dziejów. W ostatnich czasach Rosja, gdy jej polityka azjatycka zaczęła ujawniać coraz większe niepowodzenie, wzięła już w rachubę ściślejszy kontakt z Europą i to zapomocą tak wypróbowanego środka, jakim dla pewnych państw okazało się Locarno. Ta miejscowość wprowadziła w modę różne układy i umowy przyjaźni, arbitrażowe itd., które, nie będąc absolutną ochroną przed wojną, są w każdym razie hamulcem na nią. O taki właśnie traktat na wzór Locarna toczą się obecnie rokowania polsko-rosyjskie.

Zachodzi więc pytanie, o ile zbliżenie się Rosji do Ligi narodów, choćby bez formalnego wstąpienia, może wpłynąć dodatnio czy ujemnie na te rokowania. Polska jest z potrzeby i z przekonania członkiem Ligi i cała jej polityka zewnętrzna opiera się na tej przynależności. Polska przez Ligę tj. przez jej przemożnych członków Anglję i Francję uzyskała pewną gwarancję swych granic zachodnich, a potrzebuje takiej gwarancji i dla swych granic wschodnich. Łatwo zrozumieć, że każde zetknięcie się Rosji z Ligą wytwarza pewną wspólność interesów i dróg prowadzących do ich zrealizowania — a jednym z tych i to naczelnych interesów jest otrzymanie przez Polskę za pośrednictwem Ligi gwarancji swych granic. Nic prostszego, zdawałoby się, jak osiągnąć ten cel, mając najważniejszego w dążeniu do tego celu partnera tj. Rosję pod bokiem w Genewie, choćby tylko w roli „obserwatora“. Sprawa nie jest jednak tak prosta, jakby się wydawało. Sowiety dotąd nie wyrzekły ostatniego słowa o swych planach wobec Ligi, a nawet Rykow w swej mowie wspomniał o niej niekoniecznie w tonie pochlebnym. Dopóki Rosja sama w Lidze nie zasiada, robi ona trudności w zawarciu traktatu arbitrażowego z Polską właśnie na punkcie przynależności Polski do Ligi, zastrzegając się np. zgóry przeciw przedłożeniu ewentualnego traktatu Lidze do zarejestrowania, co jest obowiązkiem każdego członka Ligi.

Trudności więc, jak widzimy, istnieją jeszcze wielkie. To jednak nie może być przeszkodą do robienia prób dla ich usunięcia. Próby takie mają obecnie tem większe widoki powodzenia, ileże w całej konstelacji stosunków międzynarodowych zapowiadają się wielkie zmiany i byłoby conajmniej dziwnem, gdyby nasza dyplomacja należała do tych, o których dawniej się mówiło, że przychodzą o jedną godzinę i o jedną ideę zapóźno. Tyle zmarnowanych sposobności nie może być usprawiedliwieniem dla zmarnowania jeszcze jednej. Trzeba wyzyskać okazję, że Rosja zbliża się do Europy, aby ją naprowadzić na drogę europejskich metod, których cechą jest obecnie Locarno i jego różne naśladownictwa.

TEN

Kamień nieszczęścia

12

Jednak Szambelanka i im nawet niezupełnie odpowiadała. Dlatego wychodzą na nią jedynie tyły starych i nowszych kamienic. Wogóle uliczka ta wydaje się potrzebną jedynie w nocy dla złodziei, orjentujących się dorażnie w wartości łupu skradzionego dopieroco, i prostytutek, które uprawiały tam swój proceder, poprostu na kamieniach brukowych. Nigdy nie było latarni na Szambelance, nigdy nie zachodziły tam patrole pachołków miejskich lub później patrole policji polskiej, austrjackiej, moskiewskiej. Nieznośny odór z trudnością i rzadko kiedy pozwalał się usunąć wiatrom, nie mającym dostępu do tej podłużnej krzywej studni. Była zbyt wązka nawet dla chłopskich wozów. Nigdy jej nie zamiatano. W nocy i w dzień służyła za publiczny ustęp. Dawała się uczuć z daleka o każdej porze roku, nawet wysoki śnieg i mróz nie tłumił jej zapachu. Wszystko, co jest niemiłem i nieznośnem dla człowieka, brud, odór, cień nawet w południe, zbrodnia, gwałt i nierząd — gnieździły się swobodnie wśród zzieleniałych wilgotnych murów Szambelanki. Na ten ohydny kurytarz wychodziły jedne tylko drzwi, prowadzące do jakiejś podejrzanej sutereny; nawet okna były tam rzadkie i mocno okratowane. Więcej widziało się tam prostokątnych otworów przy samym poziomie uliczki: służyły one zapewne jako wentylatory dla ogromnych, często wpółzawalonych już piwnic i lochów dwieczcych. Piwnica, odświeżana powietrzem znad ścieku! — Otwory były bez krat: wszelkie żelazo z tej ulicy musiało być rozkradzione, o ile nikt nie pilnował go z wewnątrz. Nawet koty nie odwiedzały piwnic pod Szambelanką, zbyt głęboko musiałaby skakać na dno lochów, pustych i od stu lat już niepotrzebnych nikomu, nawet szczurom.

Ten zaułek, ostatni z ostatnich, często odwiedzała Kaśka po dojściu do piętnastu lat. Ognisty kowal, pan jej, zniewalał dziecko dopóty, póki nie zaczął obawiać się następstw, zresztą znudziła mu się ta zabawka. Wolał grube kumy z Podwala. Oćwiczywszy Kaśkę pro memoria, aby nie wracała, wygonił ją na ulicę i dał jedną, ale dobrą radę:

— Nauczyłem cię, suko, rzemiosła, idźże pod budy targowe albo na Szambelankę, a nie żałuj nikomu, wody i baby nie zabraknie!

Usłuchała dziewczyna „ojcowskiej“ rady. I, rzecz napozór dziwna, wkrótce z drobnego, chudego jak szkielet dziecka wyrosła na prawdziwie piękną „duszkę“, pożądaną nawet w bogatych pałacykach na krakowskiem przedmieściu. Po raz pierwszy, w życiu zaczęła wtedy jeść do syta i spać ile zechciała. W braku „zamówień“ od synków mieszczańskich, kupców, oficerów załogi i wikarych, szła na Nową lub Lubartowską ulice, gdzie znajdowała mały, ale ciągły zarobek. Żołnierz szeregowy i złodziej — to byli główni odbiorcy, nie gardzący Szambelanką lub deskami budy straganiarskiej, na której w dzień sprzedawano chleb. Wszelako Szambelanka przedstawiała dogodniejsze miejsce spotkań i „pieszczot“. O ile trafił się tam jaki przechodzień — nie dziwił się niczemu i obojętnie mijał całujące się parki. Oprócz tego, na skręcie uliczki w miejscu, niewidocznem nawet w dzień z obu jej wylotów, leżał od niedawna wielki płaski kamień, jakby zapraszający swoim wygodnym kształtem, wygodnym wobec nierównych okrąglaków bruku.

Bywał na Szambelance Wicek.

Zajmował się głównie kradzieżą drobną, kieszonkową, a proceder ten wymaga chwilowego azylu dla sprawdzenia jakości łupu i zniszczenia śladów jego pochodzenia. Nie opłaca się wracać do kryjówki na dalekim przedmieściu z byle woreczkiem, portmonetką, a nawet zegarkiem, który może być niklowy. Bramy domów są niepewne i uczęszczane. Trzeba przytem ukryć na pewien czas zdobycz wątpliwą, a mało lub nic nie warte łupy zniszczyć. Jest stałą tradycją sumiennych złodziei, aby raz skradzioną rzecz nie oddawać zadarmo nikomu ani nie porzucać w stanie użyteczności, gdyż pociąga to za sobą — w sposób mistyczny — złe następstwa. Dlatego właśnie każdy, kto z jakichkolwiek powodów zwiedzał labirynty piwnic pod Szambelanką, mógł zobaczyć całe stosy woreczków, portmonetek późniejszych, pierścionków niklowych, łańcuczków bez wartości, — a wszystkie te przedmioty, wrzucane przez „wentylatory“ z Szambelanki, bywały zawsze starannie porznięte nożami, połamane, pogięte.

Wicek spotykał się z siostrą, ale jej nie poznał. Zresztą widywali się rzadko: czas ich pracy był różny, noc dla niej, dzień dla niego służyły normalnie. Kaśka Bezucha ukrywała pod bujnemi włosami szpecące, wstrętne strzępy, pozostałe po odciętem uchu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ś. P. MARJAN CYNARSKI
zamordowany 14 kwietnia.





MORDERCY PREZYDENTA CYNARSKIEGO
Adam Wałaszczak Kazimierz Rydzewski

Podłoże mordu łódzkiego

Warszawski „Głos Prawdy" ustala taki obraz stosunków w zarządzie miasta Łodzi, gdzie większość, jak wiadomo, zdobył blok chadecko-endecko-enpeerowski. Endecy, jako najsłabsi w tej spółce uzyskali jeno stanowisko reprezentacyjne. Dostali prezydenturę miasta, natomiast wiceprezydentury, najważniejsze wydziały gospodarki oraz prezydjum Rady miejskiej objęły dwa pozostałe stronnictwa.

Prezydent Cynarski miał sobie pozostawione pole najmniej polityczne — zagadnień kulturalnych, inne sprawy załatwiali — przy ścisłem „rozparcelowaniu" wpływów — dygnitarze chadeccy lub enpeerowscy. „Głos Prawdy" określa to w ten sposób, że w Łodzi, obserwuje się jakby parę magistratów. Mianowicie pisze:

Przedewszystkiem są dwa główne magistraty: enpeerowski i chadecki. Pewne rzeczy można załatwić tylko w magistracie enpeerowskim, inne tylko w chadeckim. Kto chce ulgę podatkową, lub dostawę do robót budowlanych i brukarskich ten idzie do magistratu chadeckiego, kto zainteresowany jest w sprawach szkolnictwa, gospodarczych, przedsiębiorstw miejskich, ten idzie do magistratu enpeerowskiego. A znowu każdy z tych dwóch magistratów dzieli się na szereg innych jeszcze magistratów, bo każdy wydział jest dla siebie samodzielnym prawie magistratem.

Wedle tegoż dziennika chadecki wiceprezydent Groszkowski uprawiał w swoim biurze następującą „ciekawą taktykę":

„Przyjmuje każdego. Dosłownie każdy ma wolne wejście do jego gabinetu i z każdym rozmawia. Ale rozmawia przeważnie jako szef chadecji. Nawet użala się czasem nad biedakiem, który opisuje mu jako od kilku dni a może tygodni chodzi od drzwi do drzwi i napróżno kołacze. Ale co ja na to poradzę — ja nic nie mogę — spróbujcie może na ulicy. Przejazd w „Domu Ludowym" (siedziba chadecji), może tam wam coś wskażą... albo przyjdźcie później. To później ma również swoje znaczenie. Zawsze ktoś się w międzyczasie znajdzie, kto oświeci petenta, że należy najpierw być w „Domu Ludowym". A kto jest niedomyślny, ten może chodzić, a gdy się zbył naprzykrzy, to czasem zniecierpliwiony p. wiceprezydent ofuknie go i wszelką nadzieję odbierze".

Ten sam dziennik opisuje w innem miejscu, właśnie na przykładzie Wałaszczaka, sprawcy zbrodni, jak wygląda — znany ze swego tragizmu — los bezrobotnego:

„Około 5-ej nad ranem w niedzielę wielkanocną funkcjonarjusze służby śledczej z komisarzem Weyerem weszli do mieszkania bezrobotnego Wałaszczaka, dwudziestokilkoletniego ojca rodziny, pogrążonej w najskrajniejszej nędzy, zamieszkałej w norze, jakich zdaje się, nawet p. wicepremjer Bartel w Łodzi nie oglądał. Wałaszczak spał na barłogu. W „izdebce" była jeszcze żona i kilkumiesięczne dziecko, a raczej szkielecik, cudem chyba utrzymujący się przy życiu..."

Cytujemy ten opis, gdyż niektóre dzienniki podały, iż policja, wkraczając do mieszkania Wałaszczaka, zastała go w towarzystwie — przy libacji wódczanej.

A teraz popatrzmy, jakie refleksje nasuwa ten fakt innemu dziennikowi burżuazyjnemu — endeckiej „Gazecie Warszawskiej Porannej".

Odrazu ... wiedząc jeszcze, kto dokonał mordu na osobie prezydenta Cynarskiego, węszyła zamach polityczny — a i dziś jeszcze, nie mogąc nic przytoczyć, co pozwoliłoby przedstawić Wałaszczaka, jako zaangażowanego w jakimś ruchu politycznym wygłasza kazanie na temat, iż nie trzeba „radykalizować społeczeństwa"...

Tembardziej zaś w Łodzi — która ... nietylko „polskim Manchesterem", lecz także — największym w Polsce robotniczym „kotłem nędzy i niedoli". Ciężki kryzys gospodarczy i idące z nim w parze bezrobocie, same przez się stwarzają warunki, w których myśl i czyn głodnych i wycieńczonych rzesz schodzą na manowce.

Tragedja łódzka znalazła najmocniejszy wyraz nie w niewinnie przelanej krwi jeszcze jednej ofiary demagogji socjalnej, lecz także w tych ponurych słowach prezesa łódzkiej rady miejskiej, które nad otwartym grobem ś. p. prez. Cynarskiego, spłynęły z ust p. Fichny:

— Kiedyż w Polsce skończą się te kainowe zbrodnie?

Właśnie, że takie odruchy rozpaczy, dyktowanej nędzą, pojawiają się najczęściej u ludzi luzem idących, nie opartych o żadną organizację... Ich agitatorką jest ta nędza, jest głód i nieza... iniona ruina ich domowego ogniska.

Przytaczając słowa p. Fichny endecka ...zeta" dorzuca: „Wypowiedział je bynajmniej ...e „endek"...

I słusznie — dodamy, gdyż o ileby nad grobem tego prezydenta miasta padły podobne słowa z ust endeckich, przypomniałaby się natychmiast postać innego prezydenta, zbroczona krwią, którą przelał nie wykolejony nędzą nieszczęśn..., ...e wiedzący nawet, że człowiek, którego zabił, był odarty niemal z wszelkiej władzy, lecz fanatyk syty i oświecony, a jeno z umysłem, zamroczonym dziką polityczną nagonką, prowadzoną przeciwko mężowi o wielkim umyśle i szlachetnem sercu — dlatego, że wybrany został wbrew prawicy. Przy okazji naczelny organ endecki oburza ...e na p. Bartla, że przesyłając szczupły zasiłek dla najbiedniejszych w Łodzi, nie oddał go do dyspozycji magistratowi łódzkiemu, lecz skierował do województwa.

W dn. 13 bm. wicepremjer nadesłał do Łodzi, na ręce wojewody Jaszczołta 10.000 zł. i polecił rozdać te pieniądze na świąteczne zapomogi dla bezrobotnych miasta, nie magistratowi, który posiada własny wydział opieki społecznej, lecz przez — urzędników województwa. Jak donosi „Kurjer Łódzki" z dn. 19 bm. Nr. 106 „pomoc doraźna dla najbiedniejszych m. Łodzi" zastosowana była w sposób następujący:

„Pan wojewoda polecił zorganizowanie i wykonanie akcji naczelnikowi wydziału opieki społecznej, p. Wojciechowskiemu i naczelnikowi wydz. bezpieczeństwa publicznego p. Bieleckiemu oraz komendantowi policji na m. Łódź podinspektorowi Niedzielskiemu łącznie z komisarzem rządu Iżyckim i radcą województwa dr. Grabowskim.

Dnia 13 bm. urzędnicy województwa i komisarjatu Rządu w liczbie 42-ch udali się na zaproszenie p. wojewody na krańce miasta, obchodząc mieszkania robotnicze i kwalifikując najbiedniejsze rodziny, szczególnie obarczone dziećmi do zasiłków i wypełniając odnośne kwestjonarjusze".

Zapewne, że była to oznaka mniejszego zaufania do łódzkiego magistratu, niż do ...rzędu państwowego, ale śmiesznem jest, gdy endecki korespondent woła:

— Czy „radykalizowany" tłum łódzki ma żywić zaufanie do łódzkiego magistratu, jeśli tak demonstracyjnie lekceważy go — p. wicepremjer Bartel?

Ten „tłum", jak endecki dziennik zwie dotkniętych nędzą mieszkańców Łodzi — nie od pana ministra uczy się oceniać stosunki w swojem mieście...

Nie kruszymy tu wcale kopij o p. Bartla, którego polityczne wystąpienia nieraz bardzo ostro krytykowaliśmy i zapewne nieraz jeszcze krytykować będziemy — podkreślamy tylko bezmyślność polemicznych argumentów endeckich.

Zirytowany na p. B. dziennik endecki uderza — dodamy — i na t. zw. „Robotniczy klub pracy", który ma być robotniczą ekspozyturą stronnictwa p. Bartla. W innych okolicznościach endecja w interesie kapitalistów cieszyłaby się, jeżeli nie jawnie, to pocichu, że powstała jeszcze jedna próba rozbijania ruchu robotniczego, ale, w tym wypadku — łódzkim — i na ów „klub" miota gromy...

Obrazki z dnia



TOW. PAWEŁ FAURE
wniósł na kongresie francuskiej partji socjalistycznej w Lyonie rezolucję, która odrzuca zarówno front jednolity z komunistami, jakoteż współdziałanie ze stronnictwami burżuazyjnemi; kongres większością głosów uchwalił ten wniosek.
(„Le Matin")



ROZWÓJ LOTNICTWA PASAŻERSKIEGO
Samoloty pasażerskie polskiej linji lotniczej „Aerolot" dają taką gwarancję bezpieczeństwa, że korzystają z nich chętnie matki udające się w podróż z maleńkiemi dziećmi. Zdjęcie powyższe dokonane zostało na lotnisku pasażerskiem w Krakowie.



KAROL KESSLER
który skradł 1.500.000 zł. w urzędzie pocztowym w Król. Hucie.

Nad świeżą mogiłą

—o—

Cała klasa pracująca, więcej, całe polskie społeczeństwo, znajduje się pod wrażeniem śmierci tow. Feliksa Perla. Ludzie i gazety wszystkich poglądów i kierunków politycznych jednoczą się w hołdzie dla niezwykłej zasługi i niezwykłej prawości Zmarłego.

„Robotnik" wydał numer, poświęcony wyłącznie pamięci niezastąpionego towarzysza. Otwiera numer krótki okrzyk boleści i żalu:

Więc prawdaż to, że już Resa niema między nami? Więc te niezliczone tłumy robotnicze i śpiewy pogrzebowe i sztandary w kir spowite i trumna w czerwony bojowy sztandar otulona i ta świeża-mogiła — to nie koszmar rozgorączkowanej wyobraźni, tylko rzeczywistość, straszna, tragiczna rzeczywistość.

Jakże trudno nam w to uwierzyć!

O **„Feliksie Perlu — myślicielu"** pisze tow. **Niedziałkowski:**

W broszurach większych i mniejszych, w tysiącznych artykułach i przemówieniach, w rozmowach z przyjaciółmi i — wreszcie — w roli autora **Programu PPS,** Perl zaważył potężnie na rozwoju polskiej myśli socjalistycznej, czuwał stale troskliwie i bacznie nad jej postępami, zwalczał zawsze z bezwzględnością i zawsze uczciwie, lojalnie wszelkie odchylenia, — **realista do szpiku kości,** pozbawiony zupełnie fanatyzmu i demagogji, — rozumiał, że **myśl musi służyć życiu,** a nie naodwrót, rozumiał, że trzeba **mówić prawdę,** choćby chwilowo niepopularną.

Jerzy **Szapiro** pisze o tow. Perlu jako **o polityku:**

Perl był uosobieniem cnoty politycznej i rozumu stanu.

Perl na Radzie Naczelnej, na zebraniu klubu parlamentarnego, na kongresie partyjnym, na mównicy sejmowej, — i głównie przy najulubieńszym warsztacie pracy, w redakcji „Roba" — niezmiennie wykazuje tak harmonijnie w Nim uzgodnione przymioty szeregowca i przywódcy, karnego członka partji i jej wodza wzorowego obywatela i wybranego przedstawiciela narodowego.

Postać skromnego człowieka, Feliksa Perla, **nazawsze** w polskiem życiu politycznem pozostanie wielkim, wspaniałym wzorem polityka - męża stanu.

Jan Dąbrowski charakteryzuje tow. Perla jako pisarza, którego godłem było: **„Ne varietur!" — niezmiennie!**

Wszyscy pisarze polscy, wszyscy ktokolwiek pracę pióra za swe powołanie uważa, schylimy dziś czoła przed tą niezrównaną zasługą, przed tą pracą w służbie słowa najcięższą i najbardziej ofiarną.

Senator **Posner** daje **„świadectwo prawdy",** opisując pracę Zmarłego jako rewolucjonisty.

Marzenie Perla było **marzeniem rewolucyjnem.** Jak każdy wielki i szczery socjalista — **był rewolucjonistą.** Wiedział, że ustrój nieprawości i wyzysku trwać nie może, trwać nie będzie. Wiedział, że musi ustrój ten ulec nowym siłom, które się rodzą codziennie a powoli tylko, ale z nieubłaganą żelazną koniecznością organizują się. Jak wielki jego kolega francuski, Jan Jaures, widział ów cudowny las zielony... któremu Szekspir każe ruszyć z miejsca, pójść na Makbeta i zadeptać jego zbrodnie, jego nieprawości... Wiedział Perl, że las ten zielony sam nie ruszy z miejsca. Trzeba mu pomóc. Trzeba ułatwić proces rodzenia się, proces stawania się nowego świata... Był tedy **Żołnierzem Wolności,** całe życie od zarania aż do progu śmierci.

„Od tułaczy zza oceanu" wiązankę kwiecia rzuca na trumnę tow. posel **Piotrowski.** Niósł zmarły wielokrotnie pomoc socjalizmowi polskiemu na obczyźnie, w Ameryce — a w marzeniach jego przewijał się zawsze ideał wielkiej, potężnej prasy socjalistycznej, jako oręża w walce o wolność ludu.

Sen o potędze prasy socjalistycznej, o jej wielkiej misji, o prasie socjalistycznej, któraby dochodziła do suteryn i poddaszy izb robotniczych, strzech chłopskich — był jednym z wielkich celów życia tego niestrudzonego pisarza i myśliciela socjalistycznego.

Dziś w chwili odejścia od nas Resa, czołowego wodza starej gwardji, ten sen, skreślony przed 5 laty, staje się dla nas młodszego pokolenia socjalistycznego — drogowskazem: **testamentem tow. Feliksa Perla!**

Feliksa Perla w życiu partyjnem opisuje tow. poseł **Ziemięcki:**

Miano nauczyciela Jemu najbardziej należy się w partji.

Z obcowania z Nim nawet pośredniego, z książek, broszur, artykułów, przemówień czerpały wielkie koła robotników i inteligencji zasoby wiedzy i wskazania, według których kształtowały się poglądy.

Dla naszej zbiorowości partyjnej był tow. Perl wodzem i nauczycielem. Dlatego tak wielkim jest dziś nasz smutek.

J. M. Borski daje ocenę Perla **jako publicysty.** Świetny stylista, znakomity i cięty polemista, odznaczał się przedewszystkiem ogromną rzeczowością.

Pojęcie to może mieć dość rozległy sens. Rzeczowość Perla jest czemś b. skomplikowanem i zupełnie samodzielnem. Składają się na nią: umiłowanie prawdy; ideał socjalistyczny; poszukiwanie rzeczy z pominięciem osoby, a zarazem szacunek dla osoby przeciwnika, o ile ten reprezentuje jakąś ideę; poczucie odpowiedzialności za słowo drukowane, traktowane jako wyraz służby publicznej. Daremnie szukać u Perla frazesu, kokietowania słowa z ujmą dla treści, lubowania się pięknem słówkiem. Każde zdanie jest nabrzmiałe myślą, a podziemnym nurtem tej myśli płynie ukochanie Sprawy i Człowieka.

Zamykają ten łańcuch artykułów wspomnienia tow. Romana **Boskiego.** W świetle tych wspomnień staje Perl przed nami jako znakomity encyklopedysta, człowiek olbrzymiej wiedzy, miłośnik języka polskiego i polskiej literatury. Oto przykład, który w miniaturze daje obraz charakteru, wiedzy i umiłowań Zmarłego:

Było to w pierwszych dniach istnienia legalnego „Robotnika". Było nas czworo w redakcji. Kończono numer. Było daleko po północy. Nagle światła pogasły. W redakcji i w drukarni zapanowały ciemności. Maszyny stanęły. W elektrowni coś się popsuło, i zabrakło prądu. Minęło pięć, dziesięć minut.

— Pójdziemy chyba do domu — rzucił kolega C.

— Jakto do domu — żachnął się Res — a jeśli za pół godziny lub za godzinę naprawią... Inne pisma wyjdą, a „Robotnik" nie wyjdzie. A to sobie dobre.

Pozostaliśmy na swoich miejscach, a Res zaczął się przechadzać tam i z powrotem po obszernej sali redakcyjnej i recytował. Więc poszedł najpierw Grób Agamemnona, dalej Testament, fragmenty z „W Szwajcarji", z Beniowskiego, Anhellego. Potem przyszła kolej na wieszcza Adama i słuchaliśmy całych ustępów z „Dziadów".

Po upływie półtorej godziny światło zabłysło. Res przerwał recytację i wrócił do przerwanej pracy, a my spojrzeliśmy po sobie. Byliśmy pełni podziwu i respektu dla Res-Perla.

Dziś niema go między nami. Nie stało naszego Mistrza, Nauczyciela i dobrotliwego Ojca. I uczucie niewymownego żalu, niewysłowionego bólu uciska nam serca.

* * *

Jakże prawdziwe są słowa, któremi w **„Głosie Prawdy"** p. Emil Breiter żegna zmarłego:

Dzisiaj, kiedy cała demokracja polska, a z nią wszystko, co wyraża bojowość czynu i uczciwą szlachetność, pochyla się w żałobie nad trumną zmarłego wodza polskiego socjalizmu, należy sobie uświadomić, że odszedł od nas jeden z najlepszych, jeden z tych, którzy pozostaną na zawsze częścią historji walk o Niepodległość i którzy walce tej oddali najpiękniejszy trud całego życia.

Napad na pociąg w Meksyku

O napadzie i spaleniu pociągu w Meksyku, przyczem zginęło przeszło stu ludzi, donoszą następujące szczegóły: Był to pociąg pospieszny, który opuścił stację Guadalajara w kierunku stacji Limon. Niedaleko tej w górach położonej stacyjki tor kolejowy został przez bandytów zerwany, wskutek czego pociąg wykoleił się. Podróżni, poczuwszy wstrząśnienie, myśleli, że nastąpiło zderzenie z innym pociągiem. Dopiero gdy ze wszystkich stron zaczęły na wykolejone wagony sypać się strzały, domyślili się, że jest to napad bandycki.

Podróżni starali się ukryć w wagonach, a tymczasem towarzysząca pociągowi eskorta złożona z 50 żołnierzy zaczęła odpowiadać na strzały. Wymiana strzałów trwała kilka godzin, w ciągu których prawie wszyscy żołnierze zostali ranni i niezdolni do dalszej walki, pozatem zabrakło im nabojów. Wobec tego żołnierze a za nimi pasażerowie musieli się poddać.

Bandyci otoczyli pociąg, strzelając przez okna do wnętrza wagonów. Następnie kazali wszystkim pasażerom wysiąść, poczem obrabowali ich z pieniędzy i kosztowności. Po dokonaniu tego dzieła bandyci, zmasakrowawszy do reszty rannych żonierzy, zmusili podróżnych do stłoczenia się w dwóch ostatnich wagonach pociągu. Podróżni odetchnęli w nadziei, że bandyci odejdą. Nagle spostrzegli, że bandyci mają całkiem inne zamiary, mianowicie że chcą w okrutny sposób wszystkich wymordować. Bandyci mieli przygotowane beczki z naftą, którą oblali dwa wagony i znajdujących się w nich 187 pasażerów, poczem wśród śmiechów i urągań podpalili naftę.

W palących się wagonach rozgrywały się straszne sceny. Pasażerowie próbowali drzwiami i oknami wydostać się na zewnątrz, drzwi były jednak zamknięte a do zjawiających się przy oknach strzelano. Tylko kilku pasażerów zdołało się uratować, z tych tylko 5 dostało się do stacji Limon, gdzie opowiedzieli o strasznem zajściu.

Wedle tych opowiadań rozgrywały się niemożliwe do opisania sceny. Cała okolica rozbrzmiewała krzykami i jękami żywcem palonych ludzi. W pociągu znajdowała się też córka byłego prezydenta Meksyku Obregona. Zdołała ona wyskoczyć z palącego się wagonu, ale bandyci dopadli ją i zabili kolbami od karabinów.

Ocaleni opowiadają zgodnie, że **na czele bandytów stali trzej księża i że rzeź odbywała się wśród okrzyków: „Niech żyje Chrystus, król".** Ten fanatyzm religijny nie powstrzymał jednak bandytów od zrabowania z wagonu pocztowego 200 tysięcy pezetów w złocie. Wysłana za bandytami pogoń nie natrafiła dotąd na ich ślad. Dla ułatwienia pościgu wysłano też samoloty.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Ruch kolejarski

—o—

DLACZEGO BLOKOWEMU NIE WOLNO IŚĆ DO PRACY TORAMI?

Że p. naczelnik Skaza w Czarnej nie zna przepisów, dowodzi tego następujący przykład: Blokowy Wiącek Błażej mieszka za zezwoleniem Dyrekcji w Dębicy. Od czasu przeniesienia go do Czarny, kiedy przyjeżdżał do służby, zgłaszał się u dyżurnego ruchu, a następnie szedł z Urzędu stacyjnego torami, po drodze zbadał zwrotnice czy są w porządku i dopiero wtenczas odbierał służbę od swego kolegi. Obecnie p. naczelnik zakazuje temu człowiekowi iść torami, polecając mu, by po zameldowaniu się u dyżurnego ruchu udawał się do służby na blok okólną drogą poza dworcem kolejowym. To jest niezgodne z przepisami kolejowemi. Jednocześnie p. naczelnik pozwala osobom prywatnym chodzić po torach, zarządzenie więc wobec Wiącka uznać musimy za szykanę i prosimy p. prezesa, by ukrócił samowolę p. naczelnika.

O należyte wyzyskanie naszych bogactw solnych

W poniedziałek, 25 bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu w Warszawie zwołana przez p. ministra Kwiatkowskiego ankieta w sprawach solnych. Wezmą w niej udział przedstawiciele nauki, sfer przemysłowych i rolniczych, robotników oraz urzędnicy Ministerstwa. Ankieta ma zastanowić się nad należytem wyzyskaniem bogactw solnych w naszem państwie, dla celów konsumcji, podniesienia rolnictwa i dostarczenia przemysłowi polskiemu tych składników soli, których on zwłaszcza w dziale chemicznym tak wiele potrzebuje a dotąd sprowadza je z zagranicy. Ankieta ma również zastanowić się nad sposobem racjonalnego zorganizowania eksploatacji i rozsprzedaży soli, co dotąd znajduje się w zupełnem zaniedbaniu.

Od chwili powstania państwa polskiego rozpoczął się w kopalnictwie solnem zastój a nawet cofanie się wstecz. Monopol produkcji soli, obejmujący Małopolskę i Kongresówkę z wyjątkiem Poznańskiego, jak również monopol sprzedaży soli, obejmujący całe państwo — prowadzone były przez dwa ministerstwa — skarb i przemysł, a kierownictwo temi monopolami znajdowało się w nieodpowiednich rękach. Na czele departamentu górniczego w min. przem. stał p. Świętochowski, dawny markscheider w Dąbrowie górniczej, pod którego rządami kopalnie państwowe soli doprowadzone zostały do upadku. W kopalniach państwowych konserwowano stare techniczne urządzenia, nie wprowadzono żadnych ulepszeń, ograniczono produkcję soli a forytowano prywatną kopalnię soli w Wapnie, skutkiem tego zarządzono masowe wydalania robotników lub też wprowadzono t. zw. stójki — praca przez 2—3 dni w tygodniu — konsumcję t. zw. soli bydlęcej, która zwłaszcza w Małopolsce przed wojną kwitnęła i przyczyniała się do podniesienia stanu zdrowotności bydła, zniszczono zupełnie. Nie pokuszono się nawet o wprowadzenie soli bydlęcej w reszcie państwa. Eksport soli zanikł zupełnie, choć w Czechosłowacji a więc u naszych pobratymców miejsce zbyt zapewniony i dzięki polityce p. Świętochowskiego ten rynek zbytu opanowali Niemcy. Nie wyzyskano sąsiedztwa Rosji i Litwy, gdzie dostawała się sól szmuglowana po wysokich cenach przez prywatnych spekulantów a eksportu oficjalnego regulowanego przez rząd nie było.

Doszło do tego, że z Departamentu Górniczego poczęły odzywać się głosy za zupełnem zamknięciem kopalni soli we wschodniej Małopolsce — a przecież są one tam strażnikami naszej państwowości, — za zamknięciem kopalni soli w Bochni. Z Wieliczki chciano zrobić muzealne miejsce do zwiedzania!

Jednem słowem, ludzie z pod znaku p. Świętochowskiego głosili w pismach, wydawanych kosztem państwa zamknięcie państwowych kopalń. Równocześnie pod okiem tych panów poczęło się rozwijać i opanowywać cały rynek wewnętrzny prywatne przedsiębiorstwo soli Solvaya w Wapnie.

Kopalnia państwowa a więc majątek państwa traktowane były przez p. Świętochowskiego po macoszemu — pupilkiem jego stał się nagle prywatny przedsiębiorca Solvay!

Przed półtora rokiem wniósł poseł Dr. Marek w Sejmie wniosek domagający się od rządu przedłożenia aktów koncesji nadanej przez rząd — czytaj przez p. Świętochowskiego — Solvayowi i unieważnienia tej koncesji jako szkodliwej dla interesów państwa. W myśl tej koncesji pozwolono Solvayowi prawie za darmo z terenów tuż pod Wieliczką wydobywać dla swoich celów solankę przez lat 40, co więcej Wieliczka miała pobierać od Solvaya solankę a za to mu płacić, zaś odpadki solne, z których Wieliczka sama sobie dotąd solankę wytwarzała, leżały w kopalni bez użytku i obciążały koszta produkcji. Szkoda, jaką Skarb państwa poniesie przez tę koncesję, wynosi według obliczenia znawców, powołanych przez Sejm ponad 20 miljonów złotych!

Wniosek ten dostał się pod obrady Komisji skarbowej a referat objął poseł Trepka, prezes Związku chemicznego w Polsce, którego to Związku głównym akcjonarjuszem jest właśnie Solvay! Pomimo to, po dokładnem zaznajomieniu się ze sprawą, oświadczył na komisji skarbowej p. minister Kwiatkowski, **że koncesja nie przyniosła korzyści państwu, że on dążyć będzie do rewizji tej koncesji i do podniesienia produkcji w państwowych kopalniach.** Minister w ten sposób poddał surowej krytyce dotychczasową politykę solną p. Świętochowskiego. Oświadczył dalej minister, że zamierza w związku ze sprawą Solvaya przystąpić do korzystnego dla państwa rozwiązania problemu solnego w państwie.

Jak się dowiadujemy p. Minister zażądał od trzech wybitnych osób opinji o całej gospodarce solnej i o koncesji Solvaya. Opinja ta miała wypaść druzgocąco dla p. Świętochowskiego. Stwierdzono, że pod jego rządami ustał zupełnie eksport soli a więc wielkie źródło dochodów państwowych, że nie wprowadzono soli w rolnictwie (sól bydlęca), ani w przemyśle zwłaszcza chemicznym, że o grozo! kupowano sól w prywatnem przedsiębiorstwie Solvaya dla konsumcji wewnętrznej zamiast brać ją z kopalni państwowych!

Koncesja udzielona Solvayowi zaś jest unikatem, skoro państwo przedmiot swego monopolu wydało na łup prywatnemu przedsiębiorcy. Komisja z trzech — o ile wiemy — zaproponowała nową organizację, domaga się podniesienia produkcyjności salin, jest za ich bezwzględnem utrzymaniem i za wyzyskaniem soli nietylko dla konsumcji ludzkiej, ale także w celach rolniczych i przemysłowych.

Należy wierzyć, że ankieta zwołana na 25 kwietnia podzieli poglądy p. Ministra Kwiatkowskiego i jego prywatnych doradców na tę sprawę. Rząd winien co rychlej zarządzić wszystko, aby sól, to wielkie źródło bogactwa narodowego, oddać w ręce mądre i uczciwe. Przedewszystkiem zaś winien rząd wprowadzić monopol produkcji soli także w Poznańskiem i przystąpić do wywłaszczenia prywatnych kopalni Solvaya w Wapnie. Problem solny w Polsce domaga się szybkiej i bezwzględnej sanacji.

UWAGI

—o—

Endeckim hienom w odpowiedzi

Oddawszy w paru słowach sprawiedliwość czystości charakteru tow. Perla, endecka „Gazeta Poranna Warszawska" uznała, że już zapisała się pełnem imieniem do albumu europeizmu, a rzeto może pofolgować swoim własnym niskim instynktom! W dwóch numerach, a trzech artykułach, posiłkując się nacjonalistyczną lub fanatyczną prasą żydowską, niezadowolona z pewnych szczegółów pogrzebu tow. Perla, delektuje się temi głosami, indaguje ze swojej strony, dlaczego wieziono zwłoki naszego towarzysza na karawanie chrześcijańskim, a nie żydowskim. Myśli, że w ten sposób uchybia pamięci zmarłego, a nadto, że używa jego śmiertelnych szczątków, ażeby wyrzucać PPS, że „zatajała" wyznanie swojego nieodżałowanego posła i redaktora — w chwili oddawania mu ostatniej posługi.

Jeżeli istotnie takiemi artykułami dogadzała „Gazeta" swoim inteligenckim czytelnikom — to można tu tylko stwierdzić, jaką to gawiedź moralna stara się hodować u nas prasa endecka!

Tow. Perl był z urodzenia wyznania mojżeszowego i pogrzebano jego zwłoki nie potajemnie, lecz jawnie na cmentarzu żydowskim — w Polsce bowiem miejsce spoczynku zmarłych dotąd jest porubrykowane według wyznań.

Jeżeli endecja chce z tej racji kwestjonować jego przynależność do społeczeństwa polskiego — nie trudno zamknąć jej usta. Gdy przed zwyż 20 laty deklarowali, że uznają państwowość rosyjską — wtedy endecy w carskiej Dumie szczycili się tem, że są „języczkiem u wagi", który ratował dla caratu „konieczności państwowe", wtedy endecy, wypierając się ojców swoich, którzy starali się rwać pęta niewoli moskiewskiej — w tejże Dumie deklamowali, że uznają państwowość rosyjską — że pogodzili się z jarzmem...

Popatrzcie na wasze pohańbione temi zaprzaństwami czoła i nie tykajcie pamięci człowieka, który swoją godnością — ludzką i polską nigdy nie frymarczył!

Ze sportu

—o—

II CZECHOSŁOWACKA OLIMPJADA ROBOTNICZA W PRADZE. Główne dni II Olimpjady Robotniczej będą od 2—6 lipca 19272. Zaczynają się w sobotę i kończą się we środę — w święto Jana Husa. Zajmą trzy dni świąteczne i dwa dni powszednie. W sobotę 2 lipca będą przypuszczalnie zawody i popisy oddzielnych okręgów DTJ. W niedzielę 3 lipca uroczystości dojdą do szczytu. Przed południem odbędą się próby członków, popołudniu odbędą się ćwiczenia wspólne kobiet i mężczyzn, popisy gości krajowych i zagranicznych. Zakończeniem będzie uroczysta scena. W poniedziałek 4 lipca dalszy ciąg zawodów. We wtorek 5 lipca specjalny popis gości, dalszy ciąg oddzielnych wystąpień okręgów, ćwiczenia skautów i skautek DTJ, zakończenie zawodów. Środa 6 lipca popołudniu drugie wystąpienie członków i dorostu, następnie ostatni raz scena uroczysta.

26 czerwca 1927 r. będzie dniem popisów młodzieży DTJ. Będzie to wystąpienie uczniów i uczenic okręgu praskiego i sąsiednich.

Uroczysty pochód przez Pragę odbędzie się w niedzielę 3 lub we środę 6 lipca.

Podczas głównych dni Olimpjady ćwiczy dorost męski oszczepami, dorost żeński obręczami, członkowie i członkinie dorośli wykonają ćwiczenia zbiorowe. Skauci przygotowują oryginalne i ciekawe wystąpienia, które demonstrowane były podczas popisów gimnastycznych III okręgu w Pilźnie. Również dano możność specjalnych wystąpień wszystkim 13 okręgom DTJ. 35-letni członkowie będą mieli specjalny popis: ćwiczenia młotami. Zawody gimnastyczne dzielą się na dwie grupy, na zawody na przyrządach i zawody lekkoatletyczne. Zawody lekkoatletyczne mężczyzn złożone są z pięcio i dziesięcioboju, kobiet i młodzieży płci obojga z pięcioboju, następnie z zawodów poszczególnych osób we wszystkich dyscyplinach (rzuty, chodzenie, bieganie, skoki). Uzupełnieniem tego będą zawody pływackie, kolarskie, piłka latająca (wolleyball). Kwestja ciężkiej atletyki (podnoszenie ciężarów i zapasy) rozstrzygnięta będzie zależnie od zgłoszeń zagranicznych związków ciężkiej atletyki.

Uczestnicy zagraniczni korzystają na kolejach czeskosłowackich z 50 proc. ulgi na pociągach osobowych i pospiesznych (bilet od granicy do Pragi kosztuje od 40—50 koron czeskich). Sprawa paszportów i wiz będzie dla gości zagranicznych ułatwiona. Na noclegi użyte będą lokale szkolne miasta Pragi. Koszty utrzymania wynoszą obecnie w Pradze 15—20 koron dziennie.

—ooo—

III KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ (Cyclopedestre) na przestrzeni około 25 klm. urządza oddział kolarski RKS „Legja" w Krakowie w niedzielę 24 kwietnia o godzinie 3 popołudniu. Bieg dostępny dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Wpisowe 2 zł. od osoby. Start i meta w parku sportowym RKS „Legja". — Trasa biegu: park sportowy RKS „Legja", Cichy Kącik, Wola Justowska, las wolski, polana na Bielanach, wąwozem do szosy Przegorzały, szosą pod kopiec Kościuszki, koło kopca Kościuszki, ul. Księcia Józefa Poniatowskiego, Salwator, wałem koło Rudawy, błonia park sportowy RKS „Legja". Zbiórka współzawodników o godzinie 2 popołudniu w parku „Legji".

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę walczą: Sztekker (Warszawa) contra Solar (Austrja), Pooshoff (Frankfurt) contra Becker-Szczerbiński (Warszawa). Rozstrzygająca walka: Brylla (Górny Śląsk) contra Prohaska (Czecho-Słowacja) i rozstrzygająca walka: Williams Thomson (murzyn, wschodnie Indie) contra Bajer (Niemcy).

—ooo—

NIEDZIELNE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ

BOISKO CRACOVII godzina 4 popołudniu: Cracovia — Wawel, o mistrzostwo klasy A.

BOISKO LEGJI godzina 2 popołudniu: Czarnowiejski — Prądniczanka, o mistrzostwo klasy C.; godzina 4. Meteor — Orkan, o mistrzostwo klasy C.

BOISKO JUTRZENKI: Jutrzenka II — Wisła II; godz. 4 popołudniu Hasmonea (Lwów) — Wisła.

BOISKO MAKKABI, godzina 11 przedpołudniem: Blekitni — Amatorzy.

BOISKO DĄBIA godzina 3 popołudniu: Dąbie — Łobzowianka.

BOISKO OLSZY, godzina 2'30 popołudniu: Hakoah II — Orlęta II; godzina 3'45 Hakoah I — Orlęta I; godzina 5 popołudniu Hakoah III — Unja II.

BOISKO GRZEGÓRZECKIEGO, godzina 9 rano: Grzegórzecki II — Patria II; godzina 11 przedpołudniem Unja — Patria; godzina 4'30 popołudniu Grzegórzecki — Amatorzy.

BOISKO 20 P. P., godzina 3 popołudniu: Krowodrza — Nadwiślan, o mistrzostwo klasy B.

TARNÓW, godzina 2 popołudniu: Metal — Sandecja, o mistrzostwo klasy B.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Wiadomości polityczne

ROZBROJENIE POLSKI ZALEŻY OD ROSJI

Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegacje Finlandji, Polski i Rumunji złożyły wnioski w sprawie **zwolnienia od zobowiązań wypływających z przyszłej konwencji rozbrojeniowej Estonji, Finlandji, Łotwy, Polski i Rumunji, aż do czasu przystąpienia Rosji do tej konwencji**, a to na tychże samych warunkach, co wymienione państwa. Po dyskusji wniosek uchwalono w pierwszem czytaniu, nadając mu charakter specjalnego przepisu konwencji z następującem brzmieniem: Wysokie strony umawiające się, zgadzają się uznać zastrzeżenia, które mogą być zrobione przez Estonję, Finlandję, Łotwę, Polskę i Rumunję w chwili podpisania przez te państwa niniejszej konwencji, mające na celu zapewnienie tym państwom bezpieczeństwa aż do przystąpienia Rosji do tejże konwencji i to na warunkach identycznych co wyżej wymienione państwa.

ROSJA NIE WYRZEKA SIĘ BESSARABJI

Wobec rozpowszechnianych wersyj, jakoby ostatnio prowadzone były układy między rządami sowieckim a rumuńskim w sprawie Bessarabji, koła miarodajne zbliżone do komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie zaprzeczają tym pogłoskom, podkreślając, że od konferencji wiedeńskiej w roku 1924 żadne pertraktacje w sprawie Bessarabji między Rumunją a Unją sowiecką nie miały miejsca.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU JAPOŃSKIEGO

W oświadczeniu swojem, tyczącem polityki nowego rządu, prezes Rady ministrów baron Tanaka stwierdza, że naczelnym jego celem jest uzdrowienie sytuacji ekonomicznej kraju, przyjęcie nowych metod postępowania w administracji, ulepszenie systemu nauczania, decentralizacja administracji i wprowadzenie w życie przepisów ustawodawstwa socjalnego. Co się tyczy Chin, baron Tanaka zaznaczył, że Chińczycy powinni zwrócić uwagę na fakt, że ich uzasadnione aspiracje mogą być zrealizowane bez nadwerężenia stosunków między Chinami a mocarstwami, które wszystkie bez wyjątku gotowe są zgodzić się na legalne żądania Chińczyków.

Przegląd społeczny

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W „POLMINIE"

Dnia 9 kwietnia bm. odbyło się zgromadzenie robotników „Polminu" w Drohobyczu, celem wyboru Rady Fabrycznej i delegatów. Zagaił tow. **Bazan** zaznajamiając obecnych z porządkiem dziennym, podnosząc jednocześnie trudności, jakie pokonywać musiała ustępująca Rada i delegaci. Była to praca ciężka, że niektórzy towarzysze ustąpili nie mogąc jej podołać. Tow. **Koczoń** zdał sprawozdanie sekretarjatu z odbytych posiedzeń, zgromadzeń, zabaw itd. podnosząc dalej, że w tym czasie straciło pracę 3 towarzyszów zorganizowanych, w tem 2 z orkiestry i tow. Patkowski, jeden z najbardziej czynnych w organizacji. Mimo dużych wysiłków, do dziś żaden z tych tow. pracy nie otrzymał. Dyrekcja odmówiła dalszego ściągania groszówek, co odczuły bardzo organizacje, jednak znajdzie się może inny sposób ściągania groszówek, potrzebnych szczególnie dla celów oświatowych. Kwestję robotników prowizorycznych po 1½ rocznych zabiegach udało się pomyślnie załatwić, co jest nielada sukcesem. Tow. Koczoń apeluje dalej do zebranych, by popierali prasę robotniczą. Wkońcu zdał sprawozdanie z odbytej we Lwowie konferencji z władzami partyjnemi w sprawie sanacji stosunków partyjnych na tut. terenie, specjalnie zaś w sprawie sporu organizacji z tow. Denasiewiczem. Po oświadczeniu posłów tow. Hausnera i Smulikowskiego jest ta sprawa prawie zlikwidowana.

Wysłuchano dalej sprawozdania kasowego i bibljotecznego, poczem przyjęto całe sprawozdanie i wybrano przewodniczącym Rady tow. Bazana i 24 członków Rady. Po bardzo gorącej dyskusji wybrano delegatami tow. Rozbickiego, Bazana i Koczonia.

Po przemówieniu kilku jeszcze towarzyszów w sprawach organizacyjnych, przyjęto zredagowany przez tow. Gizę regulamin bibljoteki i uchwalono wpłacać 20 gr. miesięcznie za wypożyczanie książek.

Następnie jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

1) Robotnicy Polminu dołączają się do ogólnego protestu klasy robotniczej **przeciw zamierzonemu przez rząd wprowadzeniu kurjalnych wyborów w Małopolsce Wschodniej.**

2) Domagają się od czynników miarodajnych ulepszenia ustawy o ubezpieczeniu społecznem, szczególnie **ubezpieczenia na starość**, faktycznego ubezpieczenia od wypadków i niezdolności do pracy.

3) Solidaryzują się w zupełności i popierać będą usilnie wszystkie wysiłki ZPPS w sprawie reformy szkolnictwa w państwie.

4) Wyrażają **pełne zaufanie posłom PPS** za ich niestrudzoną walkę o dobro klasy pracującej.

5) Upraszają Dyrekcję, by zgodziła się na ściąganie wszystkim robotnikom groszówek (w dowolnej formie), tak potrzebnych na oświatę, sport, zapomogi itd. Ufają, że Dyrekcja z nowowybraną delegacją zawsze potrzeby i słuszne pretensje robotnika zgodnie i pomyślnie załatwi.

JAK KABAŁOWSKI DELEGAT OKRADŁ BIEDNYCH PROWIZJONISTÓW I SIEROTY

Dnia 4 marca br. na wniosek tow. Dąbka Jana uchwalili górnicy kopalni węgla „Artur" w Sierszy odciągnąć z swych zarobków składkę po 50 groszy, a mniej zarabiający po 40 groszy, dla 5-ciu najbiedniejszych prowizjonistów (Leszko, Błachut Jan ciemny, Mędyk Adolf, dzieci po śp. Hącu Julianie i siedmioro sierot bez ojca i matki po śp. Lasoniu Wawrzyńcu). Po uchwaleniu zapomogi, Komitet kopalniany spisał uchwałę i a konto pobrał 250 złotych w Dyrekcji, którą to sumę rozdzielił na równe części po 50 złotych dla biedaków. Po strąceniu zaś dnia 15 marca br. ze zarobków robotnikom całej sumy 608 złotych 20 groszy, zabrał enperowiec Mędyk Bartłomiej z kasy Dyrekcji **resztę pieniędzy to jest 358 złotych 20 gr. i przywłaszczył sobie** na wydatki różne (wyjazdy delegatów enpeerowskich), a 5ciu nieszczęśliwym prowizjonistom **pieniędzy nie oddał.**

W imieniu pokrzywdzonych stanęli w dyrekcji nasi towarzysze: Rejdych Fr. I i Dąbek Jan, żądając, aby p. inspektor Parysiewicz stanął po stronie pokrzywdzonych. Istotnie Kabałowiec Mędyk Bartłomiej został wezwany przez p. Parysiewicza, by oddał pieniądze biedakom na ręce p. Todlebena, kierownika kopalni, gdyż w razie przeciwnym zostanie Mędyk wydalony z pracy. Mędyk miał wyznaczony dwa razy termin (raz 2 bm., drugi raz 6 bm.), ale pieniędzy nie oddał. Wobec tego Zarząd kopalni wypowiedział mu pracę dnia 6 bm. Enperowski sekretarz Kabała ma jednak dobre oko u p. Dunajeckiego, dyrektora w Sierszy i nie wierzy w to, aby Mędykowi mógł wypowiedzieć pracę urzędnik niższy od dyrektora. Mamy nadzieję, że p. dyrektor stanie jednak po stronie okradzionych sierot a nie po stronie niesumiennych ludzi. Wzywamy tą drogą p. starostę Trześniewskiego i p. naczelnika sądu w Chrzanowie, aby się osobą Mędyka Bartłomieja zajęli, oraz by sąd opiekuńczy stanął w obronie okradzionych sierot małoletnich po śp. Lasoniu Wawrzyńcu z Sierszy. Trzeba zaznaczyć, że Kabałowcy mają wielkie znaczenie u p. dyrektora w Sierszy, wobec tego zachodzi pytanie, czy p. kierownik Todleben nie będzie zmuszony cofnąć wypowiedzenie Mędykowi? Zobaczymy!

KONFERENCJA KRAJOWA DELEGATÓW ZWIĄZKÓW AGENTÓW I WOJAŻERÓW PODRÓŻUJĄCYCH W POLSCE

Dnia 10 kwietnia b. r. odbyła się w lokalu Związku zawodowego agentów i wojażerów R. P. w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 15 konferencja krajowa zrzeszeń wojażerskich z całej Rzeczypospolitej pod przewodnictwem p. Szewczenki z Warszawy. Po obszernym referacie o zadaniach scentralizowanego związku agentów i wojażerów w obecnym momencie wygłoszonego przez p. Weldmanna, który dokładnie scharakteryzował trudną sytuację wojażera w stosunkach powojennych, brak odpowiedzialnego ustawodawstwa zarówno w dziedzinie ochrony pracy jak i w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, rozwinęła się obszerna dyskusja generalna, w wyniku której konferencja jednomyślnie uznała konieczność scentralizowania zrzeszeń wojażerskich o charakterze pracowniczym, i uchwaliła powołać do życia Komitet organizacyjny, którego zadaniem będzie zwołać zjazd agentów i wojażerów podróżujących z całej Rzeczypospolitej na dzień 25 i 26 czerwca b. r. do Warszawy, celem utworzenia jednolitej centrali z siedzibą w Warszawie, dla obrony interesów stanu wojażerskiego tak wskutek stosunków powojennych anormalnych.

Krakowskie Stowarzyszenie Podróżujących reprezentowane było na powyższej konferencji przez pp. D. Thalera i A. Drachlera. Do Komitetu Organizacyjnego weszli pp. Botker, Filipowicz, Langfier, Kupermann, Stępowski, Szewczenko, Wilczyński i Weldmann (Warszawa), A. Klockowski (Poznań), A. Czarnecki (Katowice), D. Thaler i A. Drachler (Kraków) i J. Gajeski (Łódź).

Konferencja po uchwaleniu szeregu różnych spraw natury organizacyjnej i przygotowawczej do Zjazdu, postanowiła wydać jednodniówkę, celem spropagowania celów stanu wojażerskiego i zainteresowania czynników miarodajnych z wszczętą akcją centralizacji.

ZWIĄZKI ZAWODOWE A LIGA NARODÓW

Na sesji komitetu krajowego Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) w Paryżu, tow. Leon **Jouhaux** wygłosił obszerny referat w sprawach międzynarodowych, przyczem szczególnie uwzględnił stosunek związków zawodowych do Ligi narodów.

Ponieważ tow. Jouhaux jest bardzo znanym i wybitnym przywódcą Międzynarodówki zawodowej, streścimy na tem miejscu jego poglądy.

Współpraca związków zawodowych z Ligą narodów polega: 1) na przygotowaniu **konferencji rozbrojeniowej.**

— Nie róbmy sobie złudzeń, mówi tow. Jouhaux, by Konferencja doprowadziła do całkowitego rozbrojenia. To, czego możemy się po tej konferencji spodziewać, to konwencji ograniczającej zbrojenia pod kontrolą międzynarodową.

To będzie pierwszą zdobyczą, która przeciwstawi się straszliwemu wyścigowi zbrojeń.

2) Drugą formą współpracy związków zawodowych z Ligą narodów jest **Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna**, naznaczona na 2-go maja 1927 r. Oryginalnym czynnikiem tej koferencji jest udział przedstawicieli rządów z przedstawicielami robotniczymi, którzy będą mieli zupełną swobodę wypowiadania swoich poglądów.

Celem tej konferencji jest przygotowanie oszczędności międzynarodowej przy pomocy oszczędności narodowych.

Będziemy mieli świadomość tego, jeśli zdołamy wykazać, że ustrój kapitalistyczny pociąga za sobą z konieczności tworzenie „trustów" międzynarodowych i tak samem zmusza do tworzenia kontroli międzynarodowej.

Ta kontrola może być porównana do tej, której klasa robotnicza żąda w fabrykach i warsztatach.

A więc, mówi tow. Jouhaux, **nasza akcja na terenie międzynarodowym łączy się z akcją zawodową.** Akcja nasza to jednolita całość. Ona powinna być prowadzona na wszystkich płaszczyznach. Wszędzie powinien dać się słyszeć głos buntu robotniczego, który zawsze zachowuje jednak swoją indywidualność!

ROBOTNICY ANGIELSCY BRONIĄ SIĘ PRZECIW ZAMACHOWI NA ZWIĄZKI ZAWODOWE

„Daily Herald" potwierdza wiadomość, że konferencja wydziałów wykonawczych związków zawodowych zbierze się 29 kwietnia, a więc na trzy dni przed wejściem ustawy o związkach zawodowych pod 2-gie czytanie w parlamencie. Równocześnie z walką parlamentarną w całej Anglji przeprowadzona będzie wielka kompanja manifestacyj i zgromadzeń. Plany tej kampanji omawiała rada generalna związków zawodowych a następnie „wydział obrony związków zawodowych", złożony z przedstawicieli rady generalnej, komitetu wykonawczego partji pracy i frakcji parlamentarnej partji pracy.

Międzynarodówka Lewiatanów

KAPITALIŚCI WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ

W maju br odbędzie się w Zurychu kongres **Międzynarodówki przedsiębiorców przemysłowych** (OIEI). „Szwajcarska gazeta pracodawców" ogłasza w tej sprawie artykuł, który pokrótce streszcza historję i cele tej **międzynarodówki Lewiatanów.**

„Już przed wojną dawała się odczuć potrzeba łączności między związkami pracodawców w różnych krajach. Wojna przerwała wysiłki w tym kierunku. Tem potrzebniejszem było zjednoczenie się po powrocie normalnych stosunków między państwami. Pierwsza międzynarodowa konferencja pracy w Waszyngtonie miała przed sobą **zwartą grupę robotniczą**, opartą na międzynarodowej organizacji związków zawodowych. Pracodawcy natomiast nie mieli międzynarodowej organizacji i dlatego też nie byli jednolici w obronie swego stanowiska. Z tego powodu już w Waszyngtonie postanowiono założyć międzynarodowy związek pracodawców a w kilka miesięcy potem został w Brukseli utworzony OIEI. Ten międzynarodowy związek pracodawców zamierza przedewszystkiem zajmować się zagadnieniami, omawianemi na międzynarodowych konferencjach pracy i w Międzynarodowem Biurze Pracy."

Obecnie OIEI obejmuje 25 najważniejszych krajów przemysłowych. Na czele stoi wydział centralny, w którym reprezentowane są najważniejsze państwa. W Brukseli istnieje stały sekretarjat.

Baczność robotnicy! bierzcie sobie wzór z kapitalistów, którzy wobec Was mówią dużo o patrjotyźmie, ale sami organizują się międzynarodowo.

1 Maja — święto robotnicze

KRONIKA

Kraków, 24 kwietnia.

Rozbudowa węzła krakowskiego

Prezydent miasta otrzymał pismo od ministerstwa komunikacji z zawiadomieniem, że **rozbudowa węzła krakowskiego została postanowiona.** Przedewszystkiem min. komunikacji zamierza przenieść gospodarkę trakcyjną poza obręb istniejącej stacji osobowej, poczem podjęte zostaną roboty około przebudowy torów na stacji osobowej, oraz około budowy nowego centralnego dworca. Zamierzona jest również **budowa łącznicy na stacji Kraków-Płaszów między kierunkiem od Skawiny a kierunkiem na Kraków. Roboty przygotowawcze dla wypełnienia powyższego programu będą podjęte w roku bieżącym.**

—ooo—

Zatrudnienie bezrobotnych przez gminę miasta Krakowa

W okresie od 1 do 15 bm. **zatrudniała gmina miasta Krakowa 848 bezrobotnych,** w tej liczbie przy robotach drogowo-kanałowych prowadzonych przez budownictwo miejskie 415 robotników, a to przy robotach brukarskich 18 ludzi, przy robotach drogowych 224 i kanałowych 173, a ponadto przy innych robotach łącznie 293 bezrobotnych.

W porównaniu z miesiącem marcem, w którym zatrudnionych było ogółem przy robotach gminnych 663 bezrobotnych — **liczba robotników w pierwszej połowie kwietnia wzrosła o 185 osób.**

—ooo—

Dziś otwarcie I wystawy radjowej w Krakowie

Otwarcie pierwszej wystawy radjowej nastąpi dziś w niedzielę punktualnie o godz. 12 w południe w „Domu Żołnierza Polskiego“ przy ul. Lubicz, wobec zaproszonych gości i protektorów wystawy. Otwarcia dokona wojewoda Darowski następnie przemówią reprezentanci władz oraz prezes Syndykatu dziennikarzy dr. Beaupre. — Wczoraj zawiadomił wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski komitet wystawy, że celem zapoznania publiczności z rozwojem radjotechniki wojskowej polecił wysłać pluton radjotelegraficzny na samochodach i pluton radjotelegraficzny dywizyjny, które będą demonstrować stawianie, uruchamianie i zwijanie stacji codziennie od 8—12 i od 3—6 popołudniu. Wystawa będzie otwarta codziennie od 10 rano do 12 w nocy, a w hali restauracyjnej odbywać się będą od 6 do 12 w nocy koncerty radjowe. Specjalnie urządzono przystanek tramwaju z wielkim transparentem naprzeciw wejścia na wystawę, a wozy kursujące na tej linji, będą miały napisy „Salwator—I. wystawa radjowa. W sprawie wystawy komitet informacyj udziela będzie od dnia dzisiejszego w kancelarji głównego budynku na Wystawie.

—ooo—

SPIS LUDNOŚCI MIASTA KRAKOWA. Stwierdzono, że ludność, nie doceniając doniosłości przeprowadzonego spisu, podaje komisarzom spisowym szczegóły osobiste, niezgodne z rzeczywistością. Ponieważ materjał zebrany drogą spisu, posłuży do zestawienia spisu wyborców przy wyborach do ciał reprezentacyjnych, a pomieszczenie w tych spisach wadliwych szczegółów, powoduje niepotrzebne przeciążenie aparatu urzędowego reklamacjami i może spowodować utratę czynnego i biernego prawa wyborczego, zwraca się uwagę, że dane co do każdej spisem objętej osoby winny być jak najdokładniejsze. Odnosi się to szczególnie do imion i nazwisk, które należy podawać zgodnie z ich brzmieniem w księgach metrykalnych. O ile chodzi o żydów, którzy w życiu codziennem używają nazwisk i imion im prawnie nieprzysługujących, nadmienia się, że osoba, pochodząca z małżeństwa rytualnego, winna podać nazwisko swej matki, a ewentualnie obok tego nazwisko, pod którem jest znaną, zaznaczając, że to drugie nie jest metrykalnem. Podobnież ma postępować żony rytualne. Imiona żydów winny być podawane bezwzględnie tylko w brzmieniu, w jakiem są wpisane do metryki urodzenia, wszelkie bowiem dowolnie przybrane imiona, niezgodne z osnową tejże metryki, powodują nieważność odnośnego spisu w spisach wyborców i narażają wyborcę na utratę prawa obywatelskiego, jak prawo wyboru i wybieralności do ciał reprezentacyjnych.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. DRA FELIKSA PERLA odbyło się w ubiegły piątek wieczorem w sali Domu Robotniczego w Krakowie uroczyste zebranie, w którem wzięły udział Rada Robotnicza PPS, zarządy związków zawodowych i liczne grono towarzyszów i towarzyszek. Zagaił zebranie tow. Karton, poczem tow. Haecker opowiedział o życiu i zasługach nieodżałowanej pamięci tow. Perla. Na zakończenie chór Lutni Robotniczej odśpiewał „Warszawiankę“.

WYCIECZKA DO CZECHOSŁOWACJI. Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie komunikuje: Syndykat Dziennikarzy Czechosłowackich zaprosił Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich do udziału w wycieczce po ziemiach Czechosłowacji. Wycieczka ma być odpowiedzią na zeszłoroczny pobyt dziennikarzy czechosłowackich w Polsce i ma trwać od dnia 5 do 18 maja włącznie.

W wycieczce bierze udział 24 członków wszystkich Syndykatów miejscowych, przyczem rozdział obliczony zostaje zgodnie z życzeniem wyrażonem ze strony czechosłowackiej w ten sposób, aby na Syndykaty poza warszawskie przypadła połowa całego kontyngentu. Wobec tego Szanowny Zarząd jest proszony o wyznaczenie jednego do dwóch swoich członków przyczem ostateczne ustalenie liczby uczestników zastrzega sobie Zarząd Związku. Każdy uczestnik obowiązany jest do złożenia najdalej do dnia 1 maja br. kwoty 100 zł. na wydatki wspólne (depesze, wieńce itp.). Należy wziąć ze sobą garnitur marynarkowy i frak i co najmniej 4 twarde koszule frakowe. Punkt zborny środa dnia 4 maja br. godz. 21.12 w Dziedzicach (Odjazd dla Syndykatów północnych, Warszawa 4 maja br. o godz. 14.10). Zgłoszenia przyjmuje do dnia 26 bm. sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

NIESŁYCHANE NIEDBALSTWO W KRAKOWSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ. We wydziale emerytur i rent tutejszej Izby skarbowej zdarzył się następujący wypadek, godny jak najostrzejszego napiętnowania. A. M., wdowa po żołnierzu, który padł na wojnie, wniosła przeciw orzeczeniu Izby skarbowej, którem się czuła pokrzywdzoną, zażalenie do ministerstwa skarbu we Warszawie w otwartym czasokresie. Zażalenie to wpłynęło do Izby skarbowej w dniu 5 listopada 1925 roku. Gdy przez cały rok załatwienie nie nadchodziło, uprosiła A. M. swego adwokata, aby tenże zbadał stan sprawy w Izbie skarbowej. Adwokat stwierdził wówczas ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że mimo upływu roku od wniesienia, zażalenie ne zostało jeszcze wcale ministerstwu przedłożone. Odnośny urzędnik usprawiedliwiał się nawałem pracy, przyrzekł, że bezzwłocznie zażalenie ministerstwu przedłoży i prosił adwokata, aby nie robił z tej sprawy żadnego użytku. W kwietniu br. interwenjował adwokat znowu w Izbie skarbowej i stwierdził, że **zażalenie dotychczas, to jest po upływie półtora roku od chwili wniesienia, ministerstwu przedłożone nie zostało.** Fakt powyższy nie wymaga żadnych dalszych komentarzy, gdyż ilustruje aż nadto jaskrawie niebywały bałagan panujący we wydziale emerytur i rent Izby skarbowej w Krakowie. Musimy wyrazić zdziwienie, że pan prezes Greger, zresztą wobec stron i ich zastępców tak energiczny, we własnym urzędzie nie umie zaprowadzić porządku i toleruje tego rodzaju stosunki.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 1). Wystawa „Starych Mistrzów“ została bogato uzupełnioną przez nadesłanie kilkunastu obrazów, których znaczną część stanowią kopje Velasquez'a, Holbein'a, Rembrandta, Rubens'a i wielu innych, pendzla art. m. p. Jadwigi Gałęzowskiej. Ponadto kopja portretu króla Stefana Batorego, — przeznaczona do komnat królewskich na Wawelu, pendzla tejże artystki.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 17 do 23 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 10 wypadków, róża 1 wypadek, czerwonka 1 wypadek.

DWA ŚMIERTELNE ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W ciągu wczorajszego rana zaszły dwa wypadki zamachów samobójczych w skutkach śmiertelne. W pierwszym wypadku zawezwano pogotowie na ul. Filipa 22, gdzie Marja Jeleń, służąca odkręciła kurek gazowy i poniosła śmierć wskutek zatrucia gazem. — W drugim wypadku zawezwano pogotowie do jednego z hoteli, gdzie zamieszkał Zygmunt Lewandowski, 20 kilka lat liczący, podający się za pomocnika handlowego z Warszawy. Po wejściu do pokoju hotelowego wydobył rewolwer i skierował go w skroń, oddając strzał. Po udzieleniu pomocy, lekarz dyżurny przewiózł desperata do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

KIESZONKOWCY OBŁAWIAJĄ SIĘ. — Stefan Grabowski, zamieszkały w Woli Justowskiej, zgłosił w policji, że dnia 22 bm. o godzinie 11 skradziono mu przy okienku Kasy pocztowej w gmachu pocztowym Nr. 1 z kieszeni kwotę 200 złotych. Pietruszyńskiemu Zdzisławowi, gdy bawił w restauracji przy ul. Karmelickiej 17 i znajdował się w stanie podpitym skradziono mu kwotę 120 zł.

NIEMIŁE SPOTKANIE Z SAPERAMI. Gustaw Krzymk, zamieszkały w Łagiewnikach, gdy dnia 22 bm. o godzinie 20 wracał do domu, został napadnięty przez żołnierzy 1 p. saperów kolejowych, którzy go pobili, zadając mu ranę w plecy.

PRZYTRZYMANO NA TANDECIE Kazimierza Frasika i Stanisława Żaka, którzy usiłowali sprzedać pas transmisyjny długości 3'80 m., pochodzący prawdopodobnie z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela. Pas ten znajduje się w Urzędzie Śledczym P. P., gdzie poszkodowany może go odebrać.

—ooo—

ZNIŻKA CEN POKOI KAWALERSKICH W DOMU YMCA. W celu ułżenia osobom niezamożnym, Zarząd Polskiej YMCA w Krakowie obniżył o 20 procent ceny pokoi dwuosobowych i trzyosobowych w swym gmachu, dla kawalerów, zarabiających do 250 złotych miesięcznie, oraz dla akademików, pochodzących z rodzin niebogatych. Zatem skala cen będzie się wahała od 32 do 48 złotych od osoby miesięcznie. Cena ta obejmuje całkowitą obsługę, światło elektryczne, ciepłe kąpiele; pokoje są urządzone wygodnie i estetycznie. Mieszkańcy mają na miejscu sale klubowe, bufet, gdzie mogą spożyć wszystkie posiłki za skromną opłatą, rozmaite działy instytucji, gdzie przysługują im specjalne zniżki. — Mieszkanie w YMCA jest tedy rzeczą niezwykle korzystną. Swoboda mieszkańców w najbardziej kulturalnem tego słowa znaczeniu niczem nie jest skrępowana zakazem czy to przyjmowania odwiedzin kolegów lub przyjaciół, czy też późnego wracania do domu. Należy zaznaczyć, że dział mieszkaniowy YMCA żadną miarą nie jest konkurentem burs dla ubogiej młodzieży, każdy bowiem mieszkaniec tego gmachu opłaca sprawiedliwą należytość za odniesione korzyści.

XXV. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW MIASTA KRAKOWA odbędzie się we środę 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w gimnazjum IV (ul. Krupnicza 2, I piętro) pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Dra Wl. Eklerta z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) sprawozdanie roczne z czynności Wydziału, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) uzupełniający wybór nowych członków Wydziału, 6) sprawozdanie z dotychczasowych prac jubileuszowych i 7) wnioski i interpelacje.

ZAPISY DO SZKOŁY DLA GŁUCHONIEMYCH DZIECI. Kierownictwo szkoły specjalnej przy ul. Rajskiej 14 ogłasza, że wpisy do I, II i III klasy dzieci głuchoniemych rozpoczną się 1-go maja codziennie od godziny 12—1, a w niedzielę i święta od godziny 10—11. Przy szkole niema internatu. Osoby, które zgodzą się przyjąć dzieci głuchoniemne z prowincji na mieszkanie, zechcą zgłosić się do kierownictwa szkoły.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO odbywa się dziś w Krakowie w sali Polskiej YMCA. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, założone w roku 1906, nakreśliło sobie następujące cele: Gromadzenie i opracowywanie materjałów naukowych, dotyczących krajoznawstwa ziem polskich i krajów sąsiednich, historycznie lub geograficznie z niemi związanych. Popularyzacja wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego. Rozbudzanie zamiłowania do zwiedzania Polski i ułatwianie tego zwiedzania. Współudział w ochronie przyrody ziem polskich, ich zabytków, krajobrazu i swojszczyzny.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, pracując już z górą 20 lat, założyło w ciągu tego czasu 16 muzeów w różnych miastach prowincjonalnych, urządziło tysiące wycieczek i odczytów, zgromadziło ciekawą, specjalnie krajoznawczą bibljotekę oraz zbiory fotograficzne, które liczą przeszło 20.000 fotografij. Przeźroczarnia posiada 25.000 fotografij, z których korzystają liczne szkoły i kursy. Założyło też Towarzystwo gospody i schroniska dla wycieczek w Pucku, Sandomierzu, Zakopanem, Warszawie, Wilnie, Krakowie, Grudziądzu. Zakreślone statutem zadania wypełnia Towarzystwo na całym obszarze Rzeczypospolitej przez swe oddziały, których posiada przeszło 30. Towarzystwo prowadzi intensywną pracę wydawniczą, wydając przewodniki i monografje po kraju. Wydaje też dwa perjodyczne czasopisma, ilustrowany dwutygodnik krajoznawczy „Ziemia“ i miesięcznik dla młodzieży „Orli Lot“. Naczelną władzę Towarzystwa stanowi Rada główna, wybierana przez doroczny zjazd delegatów; prezesem Rady jest prof. Al. Janowski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem pierwsze powtórzenie „Cyrana de Bergerac“. „Cyrano“ powtórzony będzie przez wszystkie dni tygodnia do niedzieli 1 maja włącznie. Większość biletów na najbliższe przedstawienia już rozsprzedana. Dziś popołudniu poraz ostatni w tym sezonie fantastyczna groteska Marji Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli Thomson“ („Rok 1977“).

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu ostatni raz „Adieu Mimi“ z Elną Gistedt A. Kaczorowskim i Pilarskim, zaś o godzinie 8 wieczorem „Orłow“ z Elną Gistedt i W. Rychterem. Operetka pozostaje jeszcze w Krakowie i grać będzie do 3 maja włącznie. Najbliższemi premjerami będą „Księżniczka Czardasza“ z Elną Gistedt i operetka „Nitouche“ pod reżyserją A. Kaczorowskiego. Bilety przez cały dzień w kasie teatru. W poniedziałek teatr zamknięty, we wtorek „Orłow“, we środę premjera „Nitouche“.

WIECZÓR CHOPINA w wykonaniu świetnego pianisty Stefana Askenasego, odbędzie się dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Bilety do nabycia od godziny 10—1 w południe i od godziny 5 popołudniu przy kasie w Starym Teatrze.

KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO. Znakomity pianista daje przed wyjazdem za granicę wieczór Beethovenowski we środę 27 bm. w sali Starego Teatru. — Program zawiera między innemi sonatę Księżycową, Waldsteinowską, oraz 32 warjacje C-moll. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

IGNACY HANN, znany śpiewak operowy, wystąpi w sobotę 30 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona szereg aryj z najznakomitszych oper. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

WIELKI FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ jako zobrazowanie całokształtu twórczości naszej muzycznej odbędzie się od 3 do 7 maja w Pradze. W szeregu koncertów wystąpią artyści tej miary, co Hubermann, Stanisław Korwin Szymanowski, Grzegorz Fitelberg, Karol Szymanowski, Różycki, a współudział artystów czeskich nadaje festiwalowi cechę kulturalnego zbratania się dwóch pobratymczych narodów.

—ooo—

Z Polski

WYGRANY PROCES O LICZNIKI. W sobotę w południe sąd pokoju w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie podwyżki taryfy telefonicznej w związku z wprowadzeniem liczników. Proces wytoczyła redakcja „Robotnika“ przez adwokata Blocha. Sąd orzekł, że żądanie podwyżki nie jest uzasadnione, ponieważ odnośne rozporządzenie ministerstwa poczt nie zostało ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“, wobec czego obowiązuje poprzednia niższa taryfa.

DEFRAUDANT POCZTOWY KESSLER — W GDAŃSKU? Śledztwo prowadzone przez polskie władze policyjne w sprawie defraudanta Kesslera z Królewskiej Huty, kóry rzekomo uciekł za granicę po dokonaniu kradzieży półtora miljona złotych, ujawniło pewne ślady, wiodące do Gdańska. W związku z tem przybył w ubiegłym tygodniu do Gdańska komisarz policyjny z Królewskiej Huty Duda, który w porozumieniu z władzami policyjnemi Gdańska przeprowadził dochodzenia, jednak jak dotąd bez pozytywnego rezultatu. Prasa gdańska stwierdza, że wprawdzie kontrola graniczna nie wykazuje, jakoby Kessler przekroczył granicę Gdańska, jednak zaznacza, że mimo to Kessler może się znajdować na terytorjum Gdańska, posługując się fałszywemi dokumentami: W Gdańsku obiegają pogłoski, jakoby Kessler miał się istotnie tam znajdować.

NIEZWYKŁE JAJE. Jak donosi katowicka „Polska Zachodnia“ przysłano do jej redakcji nadzwyczaj wielkie kurze jaje, wagi 115 gramów i 75 mm. wysokości. Gdyby wszystkie kury takie jajka legły a cena ich pozostała w obecnej wysokości ,bylibyśmy bardzo zadowoleni.

KĄPIELE PISZCZAŃSKIE W CIESZYNIE. Wydział gminny w Cieszynie uchwalił rozszerzenie łaźni miejskiej w tęn sposób, aby można udzielać kąpieli leczniczych borowinowych i okładów szlamem piszczańskim. Rozbudowa ma być ukończona do końca czerwca br. Koszta rozbudowy obliczone są na około 150.000 złotych. O ile plan ten zostanie przeprowadzony, będzie można już w lipcu korzystać z nowego uzdrowiska.

—ooo—

Z zagranicy

UPADEK POLSKIEGO PISMA W AMERYCE. Dziennik polski „Telegram“ w Buffalo, mieście amerykańskiem, gdzie żyje sto tysięcy Polaków, upadł i przestał wychodzić. „Telegram“ był pismem prawicowem. Obecnie pozostaje w Buffalo tylko lewicowy „Dziennik dla wszystkich“. W ostatnim numerze stwierdza „Telegram“, że winę upadku pisma ponoszą polskie sfery posiadające w tem mieście. Osoby zaproszone do ratowania pisma przedstawiały razem miljon dolarów zarobku rocznego. Na uratowanie pisma trzeba było 15.000 dolarów. Ale „narodowi“ działacze poskąpili pieniędzy dla „narodowego“ pisma.

30.000 MILJONERÓW W AMERYCE. Według ogłoszonej obecnie statystyki urzędowej, w roku 1925 posiadała Ameryka 30.295 miljonerów. W porównaniu z rokiem 1924 oznacza to wzrost liczby miljonerów o 9000. Siedmiu Amerykanów ma dochód roczny powyżej 5 miljonów dolarów, dziewięciu powyżej 4 miljonów, piętnastu powyżej 3 miljonów, 29 powyżej 2 miljonów a ponad 200 ma dochód powyżej miljona dolarów rocznie.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Kochanek Sybilli Thompson“, wiecz.: „Cyrano de Bergerac“.
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“.
Wtorek: „Cyrano de Bergerac“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela: popoł. „Adieu Mimi“; wieczorem „Orłow“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Syn Szeika“ z Rudolfem Valentino.
Promień: „Z rąk do rąk“ z Glorją Swanson.
Reduta: „Wśród bestyj i ludzi“, dramat z dżungli.
Sztuka: „Miłostki porucznika huzarów“.
Uciecha: „W życiu każdej kobiety“.
Wanda: „Bunt krwi i żelaza“ i „Kochanka Szamoty“.
Warszawa: „Pikowy as“.

RADJO

Niedziela 24 kwietnia

Kraków (422 m.). 15.00: Transmisja z Warszawy. 17.00: Transmisja z Poznania. 22.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 13.45—14.10: „Ogródek warzywny jako spiżarnia gospodyni wiejskiej“ — wygłosi p. P. Restorffowa. 14.10—14.35: „Pastwiska i ich użytkowanie“ — wygłosi p. M. Kwasieborski. 14.35: „Najważniejsze wiadomości i wskazania“ — wygłosi p. S. Mędrzecki. 15.10—17.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 17.00—22.00: Transmisja z Poznania.

Poniedziałek 25 kwietnia

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Organizacja zakładów Forda“ — wygłosi Dr. W. Krzyżanowski, prof. Uniw. lubelskiego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Warunki geograficzne rozwoju dziejowego Polski“ część III — wygłosi Dr. W. Semkowicz, prof. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat meteorologiczny. 15.00—15.25: Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja powszechna“ — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 16.00—16.25: Odczyt p. t. „Bolesław Prus“ — wygłosi p. Szweykowski. 16.30—17.30: Stacja nieczynna. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Kolonie letnie dla młodzieży szkolnej“ — wygłosi Dr. St. Kopczyński. — 18.00: Komunikat meteorologiczny. — 18.10: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25: Lekcja języka francuskiego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Góry Świętokrzyskie i Sandomierz“ — wygłosi Dr. Kazimierz Konarski. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. — W czasie przerwy koncertu wieczornego nadany będzie komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim. Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Związki i zgromadzenia

RADA WOJEWÓDZKA PPS w porozumieniu z sekretarjatem okręgowym TUR wzywa wszystkie komitety partyjne i oddziały TUR, by **NATYCHMIAST** nadesłały zapotrzebowanie na znaczki do kwesty 1-majowej. Wydane będą znaczki po 10, 20 i 50 gr. Na żądanie mogą być także wykonane znaczki bez podania ceny. W zamówieniu należy zaznaczyć dokładnie, ile sztuk każdego rodzaju znaczków nadesłać. Adres dla zamówień: Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ulica Batorego 5. Razem z zamówieniem należy nadesłać należytość w kwocie 1 grosz za 1 znaczek.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek 25 bm. w Radzie Zawodowej. Sprawy ważne. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE PPS W NOWEJ WSI odbędzie się we czwartek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w czytelni robotniczej przy ul. Kazmierza Wielkiego 85. — Porządek dzienny: 1) Święto 1-go Maja; — ubezpieczenia społeczne; 2) sprawy dzielnicowe. Referenci członkowie Rady Robotniczej.

Komitet dzielnicy XV i XVI Nowa Wieś.

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Program: 1. Orkiestra Robotnicza. 2. Chór Lutni Robotniczej. 3. Przywitanie delegatów i gości. 4. Referat o historji Związku Dozorców. 5. Odsłonięcie sztandaru. 6. Wręczenie sztandaru chorążemu. 7. Orkiestra Robotnicza. O godz. 2 po południu: 1. Walne Zebranie. 2. Orkiestra Robotnicza. 3. Przemówienia. 4. Przedstawienie sceniczne.

ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZAKŁADÓW odbędą się w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w dniach: we wtorek 26 kwietnia o godzinie 6 wieczór robotnicy budownictwa i zakładu czyszczenia miasta; we środę 27 kwietnia o godzinie 3 popołudniu pracownicy teatru miejskiego, o godzinie 6 wieczór pracownicy gazowni miejskiej; we czwartek 28 kwietnia o godzinie 6 wieczorem pracownicy elektrowni miejskiej. Na porządku dziennym: święto 1 Maja oraz ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o punktualność.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia o godzinie 10 rano w lokalu Sekretarjatu okręgowego, ul. Dunajewskiego 5 III p. Prosimy o punktualne przybycie. **Zarząd grupy I.**

ZGROMADZENIE KRAKOWSKICH PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się we wtorek 26 bm. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego l. 5.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 27 bm. o godzinie 5 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Sprawa cennikowa.

SEKRETARJAT OKRĘGOWY TUR udziela porad w sprawie utworów scenicznych, deklamacyj, utworów śpiewackich itd. na święto 1 maja. Listy adresować: Adam Ciołkosz, Kraków, ul. Krupnicza 13 I. p.

TUR W CHEŁMKU. W niedzielę 24 bm. o godz. 2'30 popoł. w domu gminnym zebranie organizacyjne oddziału TUR. Referent tow. Zygmunt Gross z Krakowa.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS W KĘPIE pod Niskiem, odbędzie się w niedzielę 24 bm. Program: o godzinie 6 rano orkiestra odegra pobudkę. Od 8 do 10 przyjmowanie gości. Godzina 11 przedpołudniem wiec ludowy pod gołem niebem, przemówienia delegatów i rozwinięcie sztandaru. Po wiecu wspólny obiad. Godzina 4 popołudniu odczyt. Godzina 7 wieczorem zabawa towarzyska.

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS W RZESZOWIE odbędzie się w niedzielę 24 bm. Porządek uroczystości: Od godz. 4 rano do 10 przyjmowanie Gości. Godz. 10 zbiórka na placu Kolejarzy przy ul. Sobieskiego. Godz. 10.30 pochód z orkiestrą ZZK na czele do sali „Sokoła“. Godz. 11 a) zagajenie, b) odśpiewanie pieśni przez chór kolejarzy „Echo“, c) przemówienie tow. posła Piotrowskiego i odsłonięcie sztandaru, d) przemówienie tow. senatorki Kłuszyńskiej, e) okolicznościowe przemówienia delegatów, f) wbijanie gwoździ pamiątkowych. Godz. 3 po poł. wspólna fotografja. Godz. 4.30 wielkie zgromadzenie kobiet, na którem przemawiać będzie tow. senatorka Kłuszyńska. O godz. 7.30 wieczór odbędzie się w sali „Sokoła“ odczyt p. t.: „Jak robotnicy dochodzą do władzy“ (wrażenia z pobytu w Szwecji), ilustrowany przeźroczami. — Prelegent tow. poseł Piotrowski. Bratnie organizacje prosimy o przyby cie ze sztandarami.

Rząd odrzuca żądania pocztowców

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Dzisiejsza prasa podaje rozmowę, jaką mieli delegaci Zarządu głównego Związku pracowników poczty, telegrafów i telefonów w sprawie poprawy bytu z wicepremjerem Bartlem. Wicepremjer oświadczył, że jakkolwiek **rząd przyznaje pokrzywdzenie w uposażeniu** pracowników pocztowych w stosunku do innych pracowników państwowych, to jednak względy ogólno-państwowe **nie pozwalają jeszcze na poprawę ich stanu materjalnego**. Co do strajku, to ani groźba jego ani sam strajk nie wpłynie na decyzję rządu. Wicepremjer ostrzega, **że akcja strajkowa będzie łamana za wszelką cenę, bez sentymentów**. W dalszym ciągu wicepremjer poinformował, że poprawa bytu pocztowców i innych pracowników państwowych **zależy od pożyczki zagranicznej**, co będzie zdecydowane w połowie maja i od ogólnej konjunktury gospodarczej, co w dużej mierze zależy od tegorocznych urodzajów. W sprawie jednorazowej zapomogi pieniężnej dla pocztowców wicepremjer Bartel oświadczył, że omówi to z ministrem Miedzińskim.

* * *

WIELKI WIEC POCZTOWCÓW W KRAKOWIE

W piątek o godz. 7 wieczorem odbył się w gmachu poczty głównej wielki wiec, zwołany przez zarząd okręgowy Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Na wiec przybyło około 500 pocztowców z Krakowa a także delegaci z prowincji. Na wiecu obradowano nad sprawą poprawy bytu pocztowców i omawiano ewentualny strajk pocztowców. Na wiecu przemawiał tow. posel **Wolicki**, który w całej rozciągłości popierał słuszne żądania pocztowców. Uchwalono podtrzymywać postulat wypłacenia pracownikom poczty jednomiesięcznych poborów, jako zaliczki bezzwrotnej. Wkońcu uchwalono przez aklamację przesłać wyrazy hołdu marszałkowi Piłsudskiemu.

Coraz większe zamieszanie w Chinach

Londyn, 23 kwietnia (PAT). „Westminster Gazette" donosi z Pekinu, że rokowania w sprawie zwrotu koncesji angielskiej w Tien Tsinie na rzecz Chin ukończone zostały pomyślnie. Koncesja ma być według umowy kontrolowaną przez radę składającą się z 5 Chińczyków, 5 Anglików i przewodniczącego Chińczyka.

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Rząd kantoński w Hankau skonfiskował wszystko srebro tak w bankach, jak i będące w posiadaniu prywatnem.

CO ZNALEZIONO W POSELSTWIE ROSYJSKIEM?

Pekin, 23 kwietnia (PAT). Jeden z dokumentów skonfiskowanych przez policję chińską w ambasadzie sowieckiej i ogłoszonych wczoraj wieczór w prasie stwierdza, iż adjutant Czang Tso Lina gen. Kuo Sung Lin otrzymał od rządu sowieckiego 400 tys. dol. za urządzenie buntu przeciwko Czang Tso Linowi w r. 1923 i miał otrzymać drugą podobną ratę po ostatecznem obaleniu Czang Tso Lina.

AMERYKA PRZECIW REPRESJOM

Nowy Jork, 23 kwietnia (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że departament stanu uważa wysłanie nowej noty do rządu chińskiego za sprawę nieaktualną, ponieważ nota taka nie zawierałaby nic nowego. Rząd amerykański jest **przeciwny grożeniu represjami**.

ODWOŁANY STRAJK

Hongkong 23 kwietnia (PAT). Strajk ogłoszony wczoraj przez związek zawodowy pracowników morskich celem zaprotestowania przeciwko rozwiązaniu przez rząd kantoński wszystkich robotniczych związków zawodowych zakończył się tegożsamego dnia po kilku godzinach na skutek ogłoszenia przez rząd komunikatu wzywającego robotników do niezwłocznego podjęcia pracy.

TELEGRAMY

Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów omawiana była sprawa wydania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu **nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa.**

Komisja składać się będzie z pięciu członków i utworzona będzie bezpośrednio **przy osobie prezesa Rady ministrów**. W skład komisji wejdą wyżsi urzędnicy sądowi, a mianowicie przedstawiciele sądu najwyższego i prokuratury. Osobowy skład komisji zaproponowany będzie p. prezydentowi Rzeczypospolitej przez Radę ministrów do zatwierdzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów nie zakończono jeszcze dyskusji w sprawie tego dekretu. Co do kompetencyj komisji, to śledztwo prowadzone przez tę komisję będzie uznawane jako wstępne śledztwo sądowe. **Działalność komisji rozciągać się będzie na cały teren państwa.** Przewodniczącym komisji będzie przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli państwa.

—ooo—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o komercjonalizacji państwowej wytwórni prochu i materjału kruszącego w Zagwożdżobie, państwowej fabryki karabinów w Warszawie, państwowej fabryki broni ręcznej w Radomiu, państwowej wytwórni amunicji w Skarwyszku, oraz państwowej fabryki sprawdzianów w Warszawie. Pozatem Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany artykułu 2 ustawy z 3 lipca 1924 o poborze zaległości w podatkach bezpośrednich oraz należytości stemplowych, kar za zwłokę, odsetek za odraczanie, tudzież kosztów egzekucyjnych. W dalszym ciągu Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta zmieniający niektóre postanowienia ustawy karnej o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Pozatem Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia prezydenta o prawie **prasowem**, zatwierdziła projekt rozporządzenia prezydenta o utworzeniu **polskiej akademji nauk lekarskich i polskiej akademji nauk technicznych** oraz projekt rozporządzenia prezydenta o pomiarze morskich statków handlowych, tudzież projekt rozporządzenia w sprawie wydzielenia **państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie** z ogólnej administracji państwa w samodzielne przedsiębiorstwo oparte na zasadach roz porządzenia prezydenta Rzplitej o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Wkońcu Rada ministrów postanowiła odstąpić gminie miasta Lwowa pewne grunta państwowe na cele rozbudowy miasta. Pozatem zatwierdzony został na wniosek ministra pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia **prezydenta o kaucjach składanych w związku z umową o pracę** oraz wniosek ministra rolnictwa w sprawie zmiany statutu organizacyjnego tego ministerstwa.

RADA FINANSOWA

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Drugie z rzędu posiedzenia Rady finansowej przy ministrze skarbu zostało wyznaczone na **30 kwietnia** godz. 6-ta wiecz.

DELEGACJA DO ROKOWAŃ POŻYCZKOWYCH

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w Banku polskim odbyło się posiedzenie z udziałem wiceprezesa Młynarskiego. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę wyjazdu delegacji dla przeprowadzenia ostatecznych rokowań pożyczkowych. Po konferencji p. Młynarski udał się do ministra skarbu i odbył konferencję z ministrem Czechowiczem i wicedyrektorem departamentu obrotu pieniężnego Barańskim. **Dokładny termin wyjazdu delegacji nie jest jeszcze ustalony** i zależny jest od powrotu jednego z finansistów amerykańskich ze Stanów Zjednoczonych do Paryża.

DOŻYWOCIE DLA DOBRZE ZASŁUŻONYCH

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalone zostało dożywotnie zaopatrzenie dla literatów Wacława **Sieroszewskiego** i Czesława **Jankowskiego oraz matki znanego bojowca socjalistycznego, śp. tow. Józefa Montwiłła - Mireckiego.** Dożywocie będzie wypłacane od dnia 1-go maja w następującej wysokości. Sieroszewski — 1.000 punktów, Jankowski 800, Mirecka 500 punktów.

KAUCJE PRZY UMOWACH O PRACĘ

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów został zatwierdzony wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie **kaucyj od pracowników przy zawieraniu umów z pracodawcami.** Pracodawca przy zawieraniu umowy z pracownikami może żądać kaucji na zabezpieczenie ewentualnych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy. Kaucja winna być złożona na imię pracownika bądź w Banku polskim bądź też w państwowych lub samorządowych instytucjach kredytowych. Kaucja może być podjęta tylko za zgodą pracodawcy, względnie na podstawie orzeczenia sądowego. Nieważne są wszelkie postanowienia, zawarte w umowach między pracownikami a pracodawcami, na mocy których pracownicy w celu uzyskania posady lub utrzymania dalszego stosunku służbowego dają pracodawcy lub osobom z pracodawcą związanym jakąś wartość do użytku albo też ją pożyczają.

POŻYCZKA 6 MILJONÓW DLA LWOWA

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Miasto Lwów otrzyma w krótkim czasie pożyczkę na rozbudowę, w wysokości **6 miljonów złotych.**

STOSUNKI GRANICZNE POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek rozpoczną się w Pradze ostateczne narady celem podpisania statutu granicznego polsko-czechosłowackiego. Na konferencję tę jedzie z Polski delegacja pod przewodnictwem komisarza delimitacyjnego prof. Walerego Goetla. W skład delegacji wejdą przedstawiciele ministerstw: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, robót publicznych, skarbu i spraw wojskowych. Statut dotyczyć będzie spraw **granicznych dróg i wód**, ochrony znaków granicznych oraz umowy o handlu pogranicznym. Poza tem poruszoną będzie na konferencji sprawa ujednostajnienia nomenklatury na mapach, wydanych w obu państwach w stosunku do terytorjum drugiego państwa. Chodzi o to, aby Czesi dla oznaczenia punktów na terenie Polski używali na swych mapach polskiej pisowni, a nie niemieckiej lub ukraińskiej. Takie samo zobowiązanie przyjmie Polska w stosunku do terenów Czechosłowacji na polskich mapach.

NIE LITWINOW — INNY DELEGAT ROSJI NA KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Wiedeń, 23 kwietnia (PAT). Z kół sowieckich podaje „Neue Freie Presse", iż doniesienia londyńskie, jakoby Litwinow zgłosił swój udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej, jest nieprawdziwe. Prawdopodobnem jest, że **Unja sowiecka weźmie udział w tej konferencji**, ale nie jest jeszcze ustalonem, jakie osobistości wyjadą z Moskwy do Genewy.

WYROK W PROCESIE O „ZAMACH" NA MUSSOLINIEGO

Rzym, 23 kwietnia (PAT). Na wczorajszej rozprawie w procesie Zaniboniego i towarzyszy po zakończeniu przemówień obrońców, trybunał udał się na naradę, poczem ogłoszony został wyrok, — skazujący Zaniboniego, Capella i zaocznie Ussella **na 30 lat więzienia**, Duzzi'ego na 12 lat i 1 miesiąc, Nicolasa i Calligaro na 10 lat, 10 miesięcy i 20 dni, Rivę na 7 lat i Angeli Calligaro na 4 miesiące. Cojolti został uwolniony.

ARESZTOWANIE BUNTOWNICZYCH KSIĘŻY

Nowy Jork, 23 kwietnia (PAT). Rząd meksykański kazał przyaresztować arcybiskupa Mora del Rio i 5 innych dygnitarzy kościelnych z powodu agitacji przeciwko rządowi. Aresztowani zostali odstawieni nad granicę Stanów Zjednoczonych. Innych 7 dostojników kościelnych djecezji meksykańskiej zdołało się ukryć.

Przegląd gospodarczy

STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ PÓŁNOCNĄ

Szereg wytwórni amerykańskich poszukuje w Polsce przedstawicieli względnie zastępców dla sprzedaży swych wyrobów, w szczególności artykułów technicznych, maszyn, narzędzi, aparatów, artykułów chemicznych i t. d. Zainteresowane firmy wglądnąć mogą w biurze Izby handlowej, ul. Długa 1 I. p. w zestawienie artykułów oferowanych i otrzymać adresy odnośnych firm amerykańskich.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Londyn 43'44, 43'55, 43'33. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'04, 35'13, 34'95. Praga 26'50. 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'03, 172'46, 171'60. Włochy 47'66, 46'44. Wiedeń 125'77, 126'08, 125'46.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych

zarej. z ogran. odpow. w Krakowie

zwołuje

IX. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się w niedzielę dnia 24-go kwietnia 1927 r. o godz. 9.30 rano w lokalu własnym przy pl. Matejki L. 8. IV. p.

Porządek dzienny:

1) Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1926,
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie protokółu lustracji i udzielenie absolutorjum,
5) Rozdział nadwyżki bilansowej. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań,
6) Zmiana statutu,
7) Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej i Zarządu,
8) Preliminarz na rok 1927,
9) Uporządkowanie stanu członków Spółdzielni,
10) Wnioski i interpelacje. 620

Kraków, dnia 14 kwietnia 1927 r.

Za Zarząd:

Teodor Kluczka wr. Józef Wójcik wr. Karol Multarzyński wr.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5. (tel. 1310).